Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 7 MARCA 1933 ROKU. Nr. 66.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Hitlerowcy i nacjonaliści zdobyli większość

Centrum przestało być języczkiem u wagi.

SKŁAD REICHSTAGU.

BERLIN, 6.3. Ostateczny wynik wyborów do Reichstagu stwierdza, iż frekwencja wyborcza była dość wysoka i wynosiła 89%. Przyszły Reichstag liczyć będzie 647 posłów. Podział głosów i mandatów jest następujący:

	głosy	mandaty Obec.	Poprz.
hitlerowcy	17.265.833	228	196
socjal.-dem.	7.117.505	120	121
komuniści	4.845.379	81	100
centrum	4.423.161	73	73
nacjonaliści	3.132.595	52	51
baw. partja lud.	1.072.893	19	20

Pozostałe stronnictwa zdobyły 14 mandatów.

Wobec tego, iż obecny Reichstag liczy o 60 posłów więcej niż poprzedni, aby sobie dokładnie zdać sprawę z przyrostu głosów poszczególnych stronnictw, należy uciec się do cyfr procentowych w stosunku do ogólnej ilości oddanych zgórą 39 miljonów głosów.

W nawiasach podajemy procentowy stosunek przy poprzednich wyborach:

narodowi socjaliści	44,1%	(33,1%)
socjal-demokraci	18,8	(20,4)
komuniści	12,3	(16,9)
centrum	11,2	(11,9)
Hugenberg-Papen	7,9	(8,3)
bawarska partja ludowa	2,7	(3,1)
Niemiecka partja lud.	1,8	(1,9)
chrześcjańsko społ.	0,9	(1,2)
partja państwowa	0,8	(1,0)

Większość rządowa składająca się z hitlerow.	228 mand.	44,1%
listy Papen-Hugenberg	52 „	7,9
wynosi	340 mand.	52 %

Mandatom tym opozycja przeciwstawić może tylko 306 mandatów.

Najcharakterystyczniejszym rysem niedzielnych wyborów jest szczególnie wielka ilość głosów, uzyskanych przez narodowych socjalistów w Bawarji i innych południowych krajach Rzeszy, gdzie, jak się dotychczas zdawało, hitlerowcy prawie że nie posiadają zwolenników.

SKŁAD SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN, 6.3. W wyborach do Sejmu pruskiego hitlerowcy i nacjonaliści zdobyli większość. Sejm pruski składać się będzie z 474 posłów. Podział mandatów następujący:

	Obec.	Poprz.
hitlerowcy	213	162
nacjonaliści	43	31
socjaliści zblokowani z partją państwową	83	95
komuniści	63	57
centrum	68	67
pozostałe partje	6	

Większość absolutna wynosi 238 głosów; hitlerowcy i nacjonaliści posiadają 256 głosów.



W DNIU WYBORÓW W NIEMCZECH
t. j. w ub. niedzielę dla podniesienia nastroju hitlerowcy wystąpili po raz pierwszy konno, wywołując u jednych szacunek dla partji, u innych zgoła operetkowy humor.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE.

BERLIN, 6.3. Niezwłocznie po ogłoszeniu wyniku wyborów minister Goering złożył następujące oświadczenie:

— Największa i decydująca walka została rozegrana. Front narodowy odniósł zwycięstwo na całej linji. Czuję się szczęśliwy, że naród niemiecki tak olbrzymią większością opowiedział się za gabinetem Hitlera, powołanym przez prezydenta Hindenburga. Poraz pierwszy od czasu Bismarcka udało się złamać stanowisko centrum jako stronnictwa odgrywającego rolę języczka u wagi. Wobec olbrzymiej przewagi, jaką front narodowy zdobył w Niemczech południowych, rządy tych krajów utraciłyby prawo pozostawania nadal na swych stanowiskach, powołując się na wolę ludu i w tych krajach bowiem naród opowiedział się za Hitlerem.

GŁOSY POLSKIE.

BERLIN, 6.3. W całym okręgu opolskim na listy polskie padło 12.678 głosów.

W okręgu Hanower-miasto na liste polską padło 149 głosów.

W okręgu Szczecin-miasto na listę polską padło 36 głosów.

W Westfalji południowej, według ogólnego zestawienia, na listę polską padło 4.599 głosów.

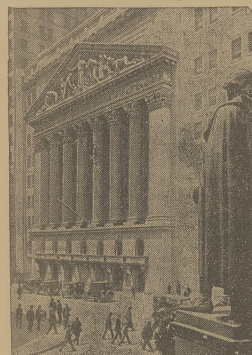
W okręgu 1 Prus Wschodnich, według ogólnego zestawienia, na listę polską padło 2.978 głosów.

PIŁA, 6.3. W wyniku dzisiejszych wyborów do sejmu pruskiego na listę polską na pograniczu padło 4.066 głosów, z czego przypada na ziemię złotowską 2.759, na Babimost 586, na Międzyrzec 579, a reszta na inne powiaty.

W porównaniu z wyborami do Reichstagu w dniu 1 lipca stanowi to wzrost głosów polskich o 159.

Panika na międzynarodowym rynku pieniężnym

Zarządzenie Roosevelta co do ograniczenia operacyj złotem.



ZAMKNIĘCIE GIEŁDY W NOWYM JORKU
Z powodu zaostrzenia się kryzysu finansowego w Stanach Zjednoczonych, rząd zamknął giełdę w Nowym Jorku.

LONDYN, 6.3. Z Waszyngtonu donoszą: Roosevelt ogłosił następujące decyzje rządu amerykańskiego, które wchodzą w życie w Ameryce dziś o 1 nad ranem, czyli po 7 według czasu środkowo-europejskiego:

1) wszelki wywóz złota zostaje wzbroniony,

2) rząd obejmuje całkowicie kontrolę nad wszystkiemi operacjami w złocie wewnątrz kraju,

3) dokonywanie wypłat lub rezerwowanie złota dla obcych krajów nie jest dopuszczalne,

4) przechowywanie złota przez prywatną ludność zostaje zakazane. Certyfikaty clearinghouse'ów banków otrzymują moc prawną waluty obiegowej. Moratorjum bankowe zostaje we wszystkich stanach przedłużone do czwartku.

Powyższe decyzje aczkolwiek nie formalnie, to jednak w praktyce oznaczają wycofanie się Stanów Zjednoczonych z parytetu złota.

CZY INFLACJA?

Te zarządzenia, o których narazie mamy tyllko ogólnikowe informacje, w kołach finansowych komentowane są raczej jako chęć uchronienia dolara przed ujemnemi konsekwencjami sytuacji bankowej w Stanach Zjednoczonych, aniżeli ewentualną dewaluacją dolara.

Inna rzecz, że zarządzenia te, zwłaszcza zaś wypuszczenie certyfikatów clearinghouse'owych, któremi mają być wypłacone obywatelom wkłady przez banki, działać będzie inflacyjnie.

Narazie certyfikaty te postanowiono wypuścić w kwocie 250 miljonów dolarów, a więc stosunkowo niewiele wobec dolarowego obiegu pieniężnego. Jednakże sytuacja może zmusić do wypuszczenia tych certyfikatów na znacznie większą kwotę, a wtedy mogłyby one poważnie zaważyć na rynku pieniężnym.

W związku z tą sytuacją w Stanach Zjednoczonych, we wszystkich krajach daje się zauważyć pęd do wyzbywania się dolarów.

KONFERENCJA BANKIERÓW.

LONDYN, 6.3. Komitet bankierów w Londynie zebrał się dzisiaj o godz. 10 na krótką naradę przed otwarciem giełdy i postanowił przywrócić wszystkie tranzakcje w obcych walutach z wyjątkiem dolarów.

Tranzakcje w dolarach pozostają zawieszone an giełdzie londyńskiej aż do odwołania.

DOLAR A BANK POLSKI.

WARSZAWA, 6.3. Bank Polski ma bardzo nieliczny zapas dolarów, bowiem, jak wiadomo, do zabezpieczenia złotego polskiego używa niemal całkowicie złota.

Stąd też na wypadek ewentualnej dewaluacji dolara, która bynajmniej nie jest jeszcze przesądzona, sytuacja złotego od strony Banku Polskiego jest całkowicie zabezpieczona.

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 6.3. Giełda dzisiejsza odbywa się normalnie. Niema tylko notowań dolara i dewiz na Nowy Jork. W obrotach prywatnych zupełny zastój, podaż dolara jest po 8.70, odbiorcy zaś chcą płacić tylko 8.50. Za złoto chcą płacić za dolary 9.30, a za ruble złote 4.95. Tranzakcyj żadnych niema z powodu braku oddawców.

Do godz. 1 zrobiono jedną jedyną tranzakcję — 600 dolarów po 8.60. Zawarto także kilka tranzakcyj międzybankowych po 8.50 za dolara.

SYTUACJA B. POWAŻNA.

WARSZAWA, 6.3. (Tel. wł.) Donoszą ze Stanów Zjednoczonych, że sytuacja na rynku pieniężnym jest b. poważna.

W Londynie krążyły pogłoski, że deprecjacja dolara ma wynieść 32%.

PROCES GORGONOWEJ W KRAKOWIE

Pierwszy dzień rozprawy sądowej.

KRAKÓW, 6.3. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy, przekazując sprawę G[illegible]rgonowej po uchyleniu wyroku sądu przy[illegible]węgłych we Lwowie do Krakowa, nie mógł [illegible]zrobić lepszego wyboru. Kraków, miasto sk[illegible]nych cen, uczonych, radców i emerytów, naj[illegible]lepiej nadawało się do osadzenia sprawy Go[illegible]gonowej. Choć dużo mówi się w całem mie[illegible]e o tym procesie, ale odrazu widać inne [illegible]stawienie społeczeństwa, nastawienie kry[illegible]yczne do oskarżenia, i zajmujące się więce[illegible] kwestją zagadki kryminologicznej, tkwią[illegible] w tej niezwykłej sprawie. Nie wyczu[illegible]wa się również nieprzyjaznego stosunku i [illegible]przedzenia do Gorgonowej, które wyraziło [illegible] w psychozie i wzburzeniu tłumu lwowski[illegible]ego.

Gorgonowa przebywa w w[illegible]ęzieniu przy ul. Senackiej, będącem w bez[illegible]pośrednim sąsiedztwie z sądem karnym. W [illegible] celi ma przy sobie dziecko. W sobotę przewo[illegible]dniczący rozprawy, sędzia Jendl wezwał G[illegible]orgonową do swego gabinetu, pytając ją, czy [illegible]chce być na rozprawie z dzieckiem i czy zab[illegible]ierze je do Lwowa na postawioną już wizję [illegible] lokalną, która ma się odbyć w przyszłym [illegible] tygodniu. Gorgonowa odrzekła, za poradą ad[illegible]w. Woźniakowskiego, że zgadza się, żeby dziecko pozostało w żłobku więziennym. Do [illegible] Lwowa zabierze je ze sobą i na czas trwania wizji lokalnej w Brzuchowicach dziecko ja[illegible] zekazane będzie do więzienia lwowskiego.

Zainteresowanie procesem niewielkie. [illegible] Jakkolwiek prezes sądu postanowił liczne [illegible]raniczenia przy wpuszczaniu publiczności na salę, wstrzymał wydawanie biletów wst[illegible]pu, to na sali rozpraw widzimy tylko parę [illegible]. Ograniczenia zatem chybiły celu.

Na pierwszy plan wysuwa się podwy[illegible] ława przysięgłych na wywyższeniu po prawej stronie. Przed rozpoczęciem rozprawy przysięgli zajmują miejsca w nawie. Na wygląd to kilkunastu starszych ludzi o twarzach, które nic nie mówią. Ludzie, którym powierzono wyrazić instynkt społeczeństwa, od których zależy los Gorgonowej, wyglądają nieciekawie.

WSTĘPNE FORMALNOŚCI.

O godz. 9 rano wszedł komplet sądzący, złożony z 4 sędziów. Przewodniczącym jest sędzia JENDL, obok niego zasiada sędzia KRUPIŃSKI, OSTRĘGA i czwarty sędzia zapasowy Solecki. Sędzia Jendl ubrany jest w togę, na której zawieszony ma złocisty łańcuch.

Na fotelach oskarżycieli zajmują miejsca dwaj prokuratorzy, SZYPUŁA i PRZYTULSKI. Rzędem obok nich siedzą obrońcy, dr. AXER ze Lwowa, dr. WOŹNIAKOWSKI z Krakowa i Mieczysław ETTINGER z Warszawy. Wstępny ceremonjał dotyczy wylosowania przysięgłych. Na stole przed sędziami stoi duża urna, w której znajdują się kartki z nazwiskami przysięgłych, przewodniczący, stojąc, wyciąga pokolei kartka po kartce, odczytuje nazwiska, a prokuratorzy i obrońcy oświadczają zgodę lub sprzeciw.

W ten sposób obrońcy zakwestjonowali dwu komisarzy policji i jednego wywiadowcę. Sąd powołał do udziału w procesie 14 przysięgłych. Według zawodów, przeważają emeryci, kupcy, nauczyciele, urzędnicy i przemysłowcy.

Następnie przewodniczący zaprzysiągł dwu stenografów, którzy prowadzić będą skrupulatny protokuł rozprawy.

ZMIENIONY AKT OSKARŻENIA.

Gdy przysięgli zajęli miejsca, nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia przez protokulanta Erenpreissa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zreferował, że w rozprawie Gorgonowej przed sądem lwowskim zapadł wyrok śmierci, który został uchylony przez Sąd Najwyższy. Wyrok Sądu Najwyższego odczytano dosłownie. W umysły ławy przysięgłych zaczęły padać słowa Sądu Najwyższego, zarzucające sądowi lwowskiemu szereg uchybień, „niedopuszczalnych w sądzie zawodowym, a bardzo niebezpiecznych w sądach przysięgych“.

Prok. SZYPUŁA oświadczył, że modyfikuje akt oskarżenia, wytoczony na zasadzie dawnej austrjackiej ustawy karnej z 1852 r., przewidującej jedynie karę śmierci za skrytobójczy mord. Nowy kodeks jest łagodniejszy i według niego sankcja karna zaczyna się od lat 5-ciu więzienia, a najwyższa skala przewiduje albo bezterminowe więzienię, albo karę śmierci.

ZEZNANIA GORGONOWEJ.

Następnie sąd przystąpił do zadawania pytań oskarżonej:

— Proszę mi opowiedzieć o dzieciństwie. — Zwraca się do Gorgonowej, cały czas siedzącej ze smutnym wyrazem na twarzy.

Oskarżona ubrana na czarno, w czarnej długiej sukni, czarnych rękawiczkach i lakierkach, opowiada znany życiorys.

Szerzej, niż we Lwowie, opowiada o znajomości z Zarembą, za pośrednictwem niejakiej Baltinowej. Zajęła jej miejsce przy Zarębie, gdy Baltinowa uciekła z jakimś majorem.

Dalsze zeznania dotyczą stosunku Gorgonowej do dzieci Zaremby.

Po przerwie południowej Gorgonowa opowiada o szczegółach zbrodni, nie przyznając się do winy zamordowania Elżbiety Zarembianki.

SIOSTRA ZAMACHOWCA W SARAJEWIE.

Według doniesień prasy krakowskiej co dotychczas nie było poruszanem, brat przyrodni Rity Gorgonowej Paweł Illicz, rzucił w 1914 roku w Sarajewie bombę na arcyksięcia Ferdynanda. Bomba była sygnałem do wojny światowej.

Hitlerowski „komunista“, czyli wynajęty przez policjj hitlerowską prowokator a b. komunista holenderski van der Lubbe, któremu zlecono podpalenie Reichstagu.

Strajk na wyższych uczelniach

Krwawa bójka w Poznaniu.

WARSZAWA, 6.3. (Tel. wł.) W Poznaniu grupa Legjony młodych chciała przerwać strajk na W. S. H. Doszło do bójki, podczas której padły strzały. Kilka osób zranych. Rektor zawiesił wykłady.

We Lwowie aresztowani studenci odbywają głodówkę. Odstawiono ich do szpitala.

W Krakowie odbyły się demonstracje. W poniedziałek wypuszczono 6 ostatnich aresztowanych studentów.

Rezygnacje rektorów.

WARSZAWA, 6.3. — Na dzisiejszem posiedzeniu senatu akademickiego uniwersytetu warszawskiego rektor prof. dr. Józef Ujejski złożył na ręce senatu swą dymisję z urzędu rektora.

Na najbliższem posiedzeniu senat zdecyduje, czy dymisja rektora będzie przyjęta. Posiedzenie to ma się odbyć we środę.

Dymisja rektora Ujejskiego jest wyrazem stanowiska świata naukowego wobec nowej ustawy o szkołach akademickich.

Prócz rektora Ujejskiego podał się również do dymisji rektor politechniki warszawskiej Chrzanowski. Senat politechniki prawdopodobnie dymisji tej nie przyjmie.

Polskim składom amunicji

groziło niebezpieczeństwo.

WARSZAWA, 6.3. — Rząd polski otrzymał w ostatnich czasach informację, że elementy wywrotowe w Gdańsku zamierzały zorganizować zamach na półwysep Westerplatte, gdzie znajdują się składy amunicyjne i materjałów wojskowych pod ochroną niewielkiego oddziału wojsk polskich.

W związku z tem dziś zarządzone zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału.

Kom. gen. Rzeczypospolitej zawiadomił o tem zarządzeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów.

WARSZAWA, 6.3. (Tel.wł.). Senat gdański wypowiedział umowę o składzie osobowym Rady portu. Chodzi tu mianowicie o umowę, według której urzędnicy Rady portu składali się po połowie: z urzędników polskich i gdańskich.

DYKTATURA W GRECJI

po klęsce wyborczej Venizelosa.

ATENY, 6.3. (Tel. wł.) Wybory w Grecji dały zwycięstwo ludowcom Thalitirasa, który zdobył 128 mandatów, a Venizelos 108 mandatów.

Dziś Venizelos podał się do dymisji, a jednocześnie ogłosił się dyktatorem Plastiras, zwolennik Venizelosa. Plastiras przedewszystkiem osadził w więzieniu Thalitirasa.

Krwawa walka z opozycją

pod rządami Hitlera.

BERLIN, 6.3. Podczas dzisiejszej ostrej strzelaniny we Wrocławiu aresztowano dotychczas 100 osób.

BERLIN, 6.3. W całej Turyngji zawieszono wszystkie socjal - demokratyczne dzienniki.

BERLIN, 6.3. Oddział szturmowy hitlerowców spalił wczoraj wieczorem na rynku w Osnabrück 7 czerwonych sztandarów, odebranych socjalistom i komunistom.

BERLIN, 6.3. W Altonie oddziały szturmowe wywiesiły flagi hitlerowskie na ratuszu. Przed gmachem zaprowadzono służbę patrolową. W ulicy Erzbergera oraz placu Republiki tablice z napisami zostały jeszcze w ciągu nocy usunięte i zastąpione innemi.

Również w Essen szturmówki obsadziły ratusz, wywieszając na gmachu flagi ze swastyką.

BERLIN, 6.3. Według doniesień biura Wolffa, do godziny 4 popołudniu policja zatrzymała w Berlinie 31 osób, zamieszanych w drobne zajścia. Wśród aresztowanych znajduje się 18 komunistów, 8 bezpartyjnych i 3 socjal-demokratów.

W Oxhausen wywiązała się strzelanina, w czasie której został postrzelony komendant oddziału policji pomocniczej.

W Darmsztadt śmiertelny postrzał otrzymał członek organizacji żelaznego frontu.

W Greisheim jeden komunista i jeden przechodzień zostali ciężko postrzeleni.

W Dusseldorfie policja wykryła tajną drukarnię komunistyczną. Skonfiskowano przytem wielką ilość bibuły nielegalnej oraz broń, 40 osób aresztowano.

Podobne rewizje odbyły się w Duisburgu i Hambornie.

Z Essen donoszą, iż wczoraj grupa narodowych socjalistów była ostrzeliwana. Dwóch napastników aresztowano.

Wzdłuż całej granicy niemiecko - holenderskiej zarządzono specjalnie wzmocnioną ochronę.

W Eupen żandarmerja znajduje się w ostrem pogotowiu alarmowem. Skonsygnowano również oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi i samochodami pancernemi. Zarządzenia te motywowane są obawą przed możliwością masowego przekroczenia granicy przez komunistów niemieckich. Ze strony niemieckiej przeprowadzona jest ścisła kontrola paszportów.

BERLIN, 6.3. We Wrocławiu, w dzielnicy Brigittental doszło do strzelaniny, podczas której jeden z członków policji pomocniczej został zabity, a szereg osób odniósł ciężkie rany. Z okien domów ostrzeliwano patrol policyjny.

Na dworcu kolejowym w Oppenbach wywiązała się strzelanina pomiędzy reichsbannerowcami, a narodowymi socjalistami. Jeden reichsbannerowiec został zabity, a jeden ciężko ranny.

Ćwiczenia rezerwistów

WARSZAWA, 6.3. (Tel.wł.). Ćwiczenia rezerwistów będą w tym roku trwały tylko 3 tygodnie.

Zgon Czermaka

NOWY JORK, 6.3. (Tel. wł.) Dziś przed południem zmarł burmistrz m. Chicago, Czermak.

Wobec tego zamachowca Zangarę czeka kara śmierci na fotelu elektrycznym.

Zakończenie działań

WOJENNYCH W MANDŻURJI.

LONDYN, 6.3. Minister wojny Araki oświadczył, iż zajęcie przez wojska japońskie przesmyku górskiego Czon-De jest ostateczną likwidacją sprawy mandżurskiej. Rząd japoński nie zamierza okupować nowych obszarów chińskich, w szczególności zaś nie wchodzi w rachubę zajęcie Pekinu i Tientsinu. Jedynie w wypadku, gdyby niebezpieczeństwo komunistyczne stało się bardzo groźne, rząd japoński zastanowi sie nad dalszemi projektami.

ŁAPÓWKA DLA HITLERA.

Świat cały śledzi bardzo uważnie bieg wypadków w Niemczech; ze szczególnem naprężeniem spogląda na różne „wyczyny“ Hitlera, który nie przebiera w środkach, by się umocnić na krześle kanclerza. Dzienniki świata przepełnione są wiadomościami z Berlina i z innych miast niemieckich.

Ale jest jedno państwo, w którem dotychczas zaznaczyła się przedziwna powściągliwość i wstrzemięźliwość, chociaż wszystko przemawiało za tem, że właśnie to państwo powinno najgłośniej krzyczeć i protestować. Mamy na myśli Rosję, która patronuje wszystkim komunistom świata i trzyma ich w swojej opiece, a jakoś dziwnie miękko odnosi się do Hitlera.

Stanowisko nowego władcy Niemiec jest znane. Odgraża on się komunistom, że ich zniszczy do szczętu, nie pozostawiając po nich śladu. W tej chwili siedzi już w więzienicah kilka tysięcy wychowanków Lenina, a to przecież dopiero początek! Dlaczego więc komunistyczna Rosja tak łagodnie milczy, patrząc prawie obojętnie na to, co Hitler obmyślił dla niemieckich przyjaciół bolszewizmu?

Ale to jeszcze nie wszystko. Uderzyć nas musi inny znamienny objaw. Oto — jakby na komendę — komuniści polscy rozpoczęli podejrzaną agitację, stwierdzając, że należałoby oddać Niemcom nietylko Pomorze, ale także i Śląsk. — Skąd ta nagła troska o zaspokojenie żarłoczności hitlerowskiej? Gdzie należy szukać przyczyn tej nadzwyczajnej hojności komunistów polskich, którzy chcieliby abdarować Hitlera ziemią pomorską i śląską?

Nie dziwimy się temu, że komuniści niemieccy stawiają takie żądanie: ale jak zrozumieć „wyskok“ komunistów polskich? — Postaramy się znaleźć odpowiedź na te pytania.

A zatem przypomnijmy sobie najpierw, że na wierzchołkach światowego komunizmu główną rolę odgrywają Żydzi, którzy wszędzie tym ruchem kierują. Dalej — przypomnijmy sobie, że po dojściu Hitlera do władzy największy lęk ogarnął właśnie Żydów niemieckich. Na nich miał się zemścić berliński Haman, im groził wywłaszczeniem, wypędzeniem i innemi okropnościami.

I cóż się dzieje? Oto prasa żydowska w Niemczech przysięga na wszystkie świętości, że Żydzi są gorącymi „partjotami“ niemieckimi, że razem z Hitlerem przeklinają cały traktat Wersalski, że stoją murem za Hitlerem, gdy chodzi o odebranie Polsce utraconego Pomorza i Śląska, że domagać się będą zwrotu kolonij zamorskich. A równocześnie komuniści polscy i niemieccy (w miłej zgodzie) wysuwają te same żądania terytorjalne, chcąc wyrządzić krzywdę Polsce, a przypodobać się Hitlerowi i w ten sposób odwrócić jego gniew od... Żydów! Przecież ta gra jest zupełnie wyraźna i przejrzysta!

Pomorze i Śląsk miały być wielką łapówką dla Hitlera: żydostwo schowane za plecami komunistów, chciało niewątpliwie przekupić groźnego kanclerza, składając u jego nóg najmilszy podarek, wykrojony z ciała polskiego. Oferta nie miała — oczywiście charakteru urzędowego, ponieważ przywódcy żydostwa bali się oburzenia Polski. Ofertę zaniesiono więc do Berlina drogą okrężną przez tylne drzwi komunizmu polskiego i niemieckiego.

A tymczasem konsulaty polskie w Niemczech pracują bardzo gorąco nad tem, ażeby ułatwić Żydom wjazd do Polski; chcą oni bowiem schronić się w kraju naszym. I zaczynają już przyjeżdżać. Uciekają z Niemiec, którym się tak wiernie wysługiwali przeciwko Polsce.

Gdy porzucili już na zawsze myśl o wielkiej łapówce dla Hitlera, czy też czekać będą na lepszą sposobność?

Wobec ciągłych rozruchów komunistycznych w Niemczech wprowadzono tam specjalną policję kolejową, która strzeże torów, używając do pomocy psów tresowanych.

MASARYK I PADEREWSKI.

Z okazji 83 rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji T. G. Masaryka, przypadającej na dzień 7 marca, zamieszczamy ciekawe wspomnienia Tomasza Capka, wybitnego działacza wśród Czechów amerykańskich o zgromadzeniu demonstracyjnem w New Yorku, na którem przemawiali T. G. Masaryk i I. Paderewski. Tomasz Capek współpracował na gruncie amerykańskim z Polakami i jako gorący przyjaciel Polaków znany jest wśród Polonji amerykańskiej.

W czerwcu 1918 odbywało się zgromadzenie demonstracyjne w Carnegie Hall w New Yorku. Nie przypominam sobie, jaki był program tego zgromadzenia. Wiem tylko, że przemawiał Ignacy Paderewski, niezwyciężony mistrz fortepianu i profesor T. G. Masaryk. Dwaj przyszli prezydenci przyszłych słowiańskich republik. Adam Didur, Polak, basso profondo Metropolitan Opery, zagaił program jakąś arją. Po nim wywołany był pierwszy mówca Ignacy Paderewski. Ciekaw byłem jego wyczyny. Paderewski polityk? Paderewski mówca? Zobaczymy!

W momencie, kiedy sławny pianista stanął na mównicy i wypowiedział kilka zdań, poznałem, że mam przed sobą utalentowanego mówcę wielkich zdolności. Jego mowa angielska była czysta, styl świetny, wykonanie pełne temperamentu. Pod koniec swego przemówienia wyraził swój podziw i uznanie dla narodu czechosłowackiego i jego rzecznika, Masaryka. Chwalił tak, jak tylko Polak chwalić umie.

Panna Olga (córka Masaryka), siedząca obok mnie na scenie, robiła notatki. To dla ojca, aby nie zapomniał o jakimś ważniejszym punkcie.

Gorąco było mi podczas mowy Paderewskiego. Czy Masaryk potrafi mówić z takim polotem, tak popularnie, jak przedstawiciel Polaków?

Wywołano Masaryka. Burza oklasków. Czesi, Morawianie i Słowacy dawali znać swemu rodakowi o sobie. Bili oklaski, oklaski bez końca. Jakby chcieli powiedzieć:

— Masaryku, ty nie możesz ustąpić przed Paderewskim i jego Polakami.

A Masaryk jakby zrozumiał. Wbrew oczekiwaniom mówił z coraz to większym temperamentem i żywo, ogniście mowę swoją zakończył. A co Paderewski dla narodu czechosłowackiego i niego, to on dla narodu polskiego i Paderewskiego:

— Niech żyją Polacy, naród bohaterów!

Tylko o jednem zapomniał: o uwagach, które zanotowała mu córka Olgo.

Zdaniem wszystkich tego dnia Masaryk wygłosił najwspanialszą mowę w Ameryce.

LOT POLSKIEGO BALONU

do granic stratosfery.

Dwaj znani z bazylejskiego lotu lotnicy polscy por. Hynek i por. Burzyński dokonali w tajemnicy sensacyjnego lotu do granic stratosfery. Lot miał ściśle badawcze cele i osiągnięta wysokość została potwierdzona przez aparaty rejestrujące, które przez cały czas lotu działały bez zarzutu i natychmiast po wylądowaniu zostały sprawdzone.

Start nastąpił onegdaj z lotniska pod Jabłonną o godz. 6 popoł. na balonie „Polonia“. Jest to jeden z najlepszych balonów, który brał również udział w locie bazylejskim.

Por. Hynek i por. Burzyński osiągnęli wysokość 10.000 m., czyli znaleźli się na granicy stratosfery i troposfery.

Balon „Polonia“ ma 2 tysiące m. sześć. pojemności. Napełniono go jednak ze względu na zmniejszone ciśnienie systemem prof. Piccarda zawartością gazu 75 m. sześć. Dopiero po osiągnięciu zamierzonej wysokości balon rozdął się całkowicie.

Kosz startującego balonu był zaopatrzony w komplet przyrządów Instytutu badań technicznych lotnictwa państwowego Instytutu meteorologicznego, zapomocą których zebrano b. ważne dane, które już zostały skierowane do obu tych instytucyj. Lot trwał godzinę.

Lądowanie całkiem prawidłowo odbyło się pod Piotrkowem. Termometr wykazywał na wyskości 10 km. — 59 stopni. Lotnicy mimo, iż byli ubrani ciepło, ucierpieli bardzo wskutek mrozu. Por. Burzyński odmroził sobie nogi i został przewieziony do szpitala szkoły sanitarnej.

Sensacyjny ten lot, który odbył się w tak wielkiej tajemnicy, wzbudził obecnie zrozumiałe zainteresowanie.

„Państwowe przekonania“ sen. Rostworowskiego.

Referentem projektu ustawy akademickiej w Senacie jest p. Wojciech Rostworowski, wyznaczony do tej roli prawdopodobnie ze względu na swe „państwowe“ przekonania. Godzi się przypomnieć, że p. Rostworowski manifestował już raz swe „państwowe“ przekonania, ale w stosunku do — państwa rosyjskiego.

Gdy Mikołaj II po wstąpieniu na tron odwiedził Warszawę, władze starały się wszelkiemi sposobami wciągnąć do urzędowych przyjęć studentów uniwersytetu warszawskiego. Organizacje młodzieży akademickiej postanowiły zbojkotować te przyjęcia. Wtedy p. Wojciech Rostworowski (z paru innymi), wówczas student, w galowym mundurze i przy szpadzie brał demonstracyjnie udział w uroczystościach na cześć carskiego gościa.

Pociągnięty do odpowiedzialności przez młodzież akademicką, odczytał przed sądem koleżeńskim obronę, uzasadniającą swój „państwowy“ punkt widzenia. Sąd, rozpatrzywszy sprawę, skazał p. W. Rostworowskiego na wykluczenie z życia akademickiego na przeciąg dwóch lat.

Tyle dla przypomnienia ówczesnych „państwowych“ przekonań dzisiejszego referenta w Senacie ustawy o szkołach akademickich.

Z DNIA.

Wobec możliwości

UCIECZKI ŻYDÓW Z NIEMIEC DO POLSKI.

„Furia teutonica“ Hitlera przeciw Żydom, a zwłaszcza przeciw t. zw. „Ostjuden“, gnieżdżącym się przeważnie w Berlinie, wywołała panikę wśród żydostwa, a skutki tego już są widoczne. Oto co donosi z Berlina **„Kurjer Warszawski“:**

„Ponieważ akcja hitlerowców, zdążająca w dziedzinie polityki do tępienia marksizmu, zmierza w dziedzinie kulturalnej całkiem wyraźnie wyłącznie tylko do wyrugowania żydów z naczelnych stanowisk w sztuce, literaturze i teatrze, wobec tego żydzi, zwłaszcza cudzoziemcy, tłumnie porzucają Niemcy, powracając do swych rodzinnych pieleszy, w tem znaczna część wraca do Polski.

„Polski konsulat generalny w Berlinie nie może nadążyć wydawaniu wiz i paszportów powracającym do Polski rodzinom żydowskim, które niejednokrotnie od wielu lat przebywały w Niemczech. Również i z zachodu Niemiec, z Nadrenji i Westfalji odbywa się masowa ucieczka żydów, kupców i przemysłowców do Polski, Austrji, Czechosłowacji i Szwajcarji“.

Nawiązując do powyższej informacji, pisze **„Kurjer Poznański“:**

Ucieczka żydów z Niemiec musi przybierać już większe rozmiary, skoro szereg państw, sąsiadujących z Niemcami, obostrzyło kontrolę graniczną, jak to dziś donosił nasz współpracownik w Berlinie. Byłoby wskazanem, aby również na granicy polsko - niemieckiej przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

Żydzi już nieraz uciekali z Niemiec z powodu prześladowań. W wiekach średnich cała ich fala przybyła do Polski, gdzie znalazła nieopatrznie schronienie i opiekę. Z tej fali wyrosła następnie dzisiejsza mniejszość żydowska, która w końcu zagarnęła niemal całe polskie życie gospodarcze i dziś jeszcze uniemożliwia spolszczenie naszych miast i miasteczek.

Po kilku wiekach historja gotowa się powtórzyć. Znowu gotowe napłynąć do Polski fale żydostwa, które nie ma nic a nic wspólnego z Polską. Czy „liberalna“ (w stosunku do żydów) Polska nie zechce nadać żydom niemieckim polskiego obywatelstwa, tak jak swego czasu nadała obywatelstwo żydom z Rosji?

Zagadnienie to jest bardzo poważne. W Polsce żydów jest już dziś dużo za wiele. Przyznają to nawet sami rozsądniejsi żydzi. Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza młode jego pokolenie, walcząc o byt, coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę, ile miejsc i placówek w Polsce, któremi mogłoby samo kierować, obsadzonych jest przez żydów. Zagadnienie żydowskie u nas ma też coraz więcej głębokie społeczne podłoże. Byłoby rzeczą niesłychanie nierozważną dla samych żydów, gdyby przez napływ nowej ich fali antysemityzm w Polsce jeszcze więcej się zaostrzył. Dla samej zaś Polski wpuszczenie elementu obcego, częściowo skomunizowanego, a w każdym razie kosmopolitycznie nastrojonego, jest nad wyraz niebezpieczne, zwłaszcza w obecnych, niespokojnych czasach. Dlatego też, wobec starań, jakie czynią żydzi w Berlinie o wizy paszportowe do Polski, byłyby wskazane oficjalne wyjaśnienia polskie.

Ze swej strony uważaliśmy zawsze, że przedstawienie Polski jako eldorado dla żydów nie jest ani właściwe, ani celowe. Dziś wśród żydów w Niemczech panuje przekonanie, że w Polsce krzywda im się nie stanie. Jadą więc do Polski. Gdyby wiedzieli, że ruch samoobrony polskiej przed żydostwem nietylko nie napotyka na przeszkody, ale może się swobodnie rozwijać, gdyby na uczelniach polskich ustawowo obowiązywało „numerus clausus“, gdyby w związku z wprowadzaniem nowej ustawy akademickiej nie ujawniły się dążenia do złamania zasady, wprowadzonej w życie przez młode pokolenie, by nie dopuszczać żydów do organizacyj akademickich samopomocowych, żydostwo niemieckie wybrałoby zapewnie inny cel dla swej ucieczki. Dziś chce pchać się do Polski, by zwiększać tu bezrobocie oraz wykorzystać ciężki stan naszego kupiectwa i rzemiosła.

ROZWAŻANIA POSTRAJKOWE.

KTO MIAŁ RACJĘ?

Dwa dni strajku „demonstracyjnego" w przemyśle górniczym mamy poza sobą. Teraz, gdy atmosfera jest spokojniejsza, warto uczynić rachunek sumienia z akcji przeprowadzonej przez Zespół Pracy pod komendą p. Grajka, któremu dzielnie zasekundowały prawie wszystkie inne związki. Piszemy „prawie wszystkie", bo jedynie Związek „Praca Polska" zdobył się na stanowisko niezależne, uznając, że strajk jest przedwczesny i w skutkach swoich szkodliwy.

Na wezwanie połączonych związków zastrajkowały wszystkie kopalnie G. Śląska i znaczna ilość kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Po raz pierwszy bodaj wystąpił też i inny objaw: pomimo ogromnej propagandy, idącej różnemi, często bardzo podejrzanemi drogami, znalazło się kilka kopalń, które nie dały posłuchu i poszły do pracy.

Istnieje stara doktryna socjalistyczna, że najstraszniejszą i nasilniejszą bronią pracownika jest strajk. To też od dziesiątków lat organizacje socjalistyczne używały tego środka, przeważnie nadużywając go. Gdy konjunktura handlowa była dobra, propagatorzy strajków uspakajali masy robotnicze jakąś „zdobyczą" w postaci „podwyżki", aczkolwiek kto bacznie obserwował życie gospodarcze, ten widział, że równolegle ze „zdobyczą" szła strata w postaci podrażania lub przynajmniej chwilowa ucieczka. przynajmniej chłowa minka.

Przyszły czasy złe, gdy przemysł zamyka warsztaty z braku zamówień, gdy robotnicy świętują przymusowo niemal przez pół roku. W takich czasach używanie strajku, jako broni do walki jest bardzo zawodne i trzeba bardzo uważać, żeby wywołanie i trwanie strajku nie szło po linji interesów — nie robotniczych.

Strajk ekonomiczny, bo o takim tylko mowa, może mieć sens jeżeli powoduje straty w przemyśle. W obecnych warunkach nawet długotrwały strajk nie jest dla przemysłu groźny — wszak i tak niewiadomo, co robić z węglem.

Na potrzeby krajowe zapasy są dostateczne na czas dłuższy, a przerwanie wysyłki węgla zagranicę byłoby tylko stratą dla skarbu państwa i pracowników. Jak wiadomo eksport zamorski jest bardzo deficytowy, i jest utrzymywany pod naciskiem władz państwowych ze względu na przypływ obcych walut. Przemysłowcy wcale nie byliby zanadto zmartwieni utratą tych rynków, które straty przynoszą, lecz zato mieliby potem uspra wiedliwienie, aby zwolnić nowe zastępy pracowników, zatrudnionych przy produkcji eksportowej.

Jeśli kto w tych warunkach chce pchać robotników do strajku, to musi bardzo troskliwie rozważyć sytuację i powinien zdawać sobie sprawę ze skutków akcji nieprzemyślanej.

Bywają też i takie wypadki, że strajk jest narzędziem dla wykazania władztwa nad duszami robotniczemi.

Takie cechy miał ostatni strajk „demonstracyjny". Gdy przemysł węglowy podał do wiadomości zamiar obniżenia płac robotniczych, z gwałtowną inicjatywą sprzeciwu wystąpił Zespół Pracy pod przewodnictwem p. Grajka. Wezwano wszystkie związki na G. Śląsku do solidarności. P. Grajek wykazał swoje zdolności przy strajku zeszłorocznym, kiedy to zachęcił do strajku pp.: Stańczyka i Bielnika i Zagłębie Dąbrowskie męczyło się w strajku przez cały miesiąc, a p. Grajek odmaszerował do pracy — i Górny Śląsk pracował.

Więc zdawałoby się, że smutny przykład roku ubiegłego nauczy coś niecoś C. Z. G.

Ale p. Grajek jest dobrym graczem: wystarczyło krzyknąć: solidarność i strajk, by pp.: Bielnik i Stańczyk głowy potracili.

Jednocześnie z wielką akcją grajkową prasa sanacyjna zasypywała opinję publiczną zapewnieniami, że władze nie dopuszczą do żadnej obniżki płac, a p. Wojewoda Grażyński na ten temat puścił do kilku pism wywiad, z którego wynikało, że sprawa arbitrażu jest przesądzona, że płace robotnicze nie będą zniżone.

Wówczas to pozwoliliśmy sobie na taką uwagę: **jaki sens ma strajk, jeśli silny rząd zapewnia, że płace robotnicze nie będą zniżone?**

Uderzało nas to, że gdy prasa prorządowa i przedstawiciele władz zapewniają, że rząd nie dopuści do obniżki płac, to p. Grajek, związki prorządowe i prasa sanacyjna podniecają jednocześnie atmosferę strajkową.

Ta rozbieżność powinna była zastanowić takich starych graczy, jakiemi są pp. Bielnik i Stańczyk — zręczniejszym okazał się p. Grajek.

Strajk wybuchnął.

Dzięki przytomności poważnej części robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem nie miał on charakteru powszechnego. Strajk dowiódł, że C. Z. G. stał się narzędziem w „solidarnym froncie" p. Grajka. Lecz czy zmieniła się sytuacja robotników?

Posłuchajmy, jak o tem mówi likwidacyjne zebranie „solidarnego frontu". Według „Polonji" brzmiało ono tak:

„W czasie dyskusji nad sytuację sekretarz C. Z. G. p. Stańczyk domagał się dalszego prowadzenia akcji strajkowej ze względu na to, ze niema pewności, czy dotychczasowe płace utrzymane będą na tym samym poziomie na okres dłuższy".

Ponieważ inne związki na to się nie zgodziły,

„sekr. Stańczyk zgłosił drugi wniosek, uzależniający zakończenie strajku od **otrzymania ze strony rządu na Śląsku, t. j. p. Wojewody, wzgl. komisarza demobilizacyjnego oficjalnej deklaracji, oświadczającej, że dotychczasowe płace nie będą obniżone.**

Ale p. Grajek nie zgodził się i na taki wniosek p. Stańczyka. Potem już spokojnie

„powzięto uchwałę, w której myśl strajk winien być zakończony w nocy z soboty na niedzielę o godz. 24".

Przypominamy zatem jeszcze raz bieg wypadków.

1) Najsamprzód p. Grajek zaczął czynić ruch strajkowy, ciągnąc do tego ruchu inne związki.
2) Potem p. Wojewoda Grażyński udzielił wywiadu, w którym zapewnił, że o obniżeniu płac nie może być mowy.
3) Mimo to strajk wybuchnął.
4) Chociaż nic nie uległo zmianie, p. Grajek zatrąbił do odwrotu, a gdy p. Stańczyk chciał wysłać delegację, by chociaż na posiedzeniu usłyszeć oficjalne zapewnienie p. Wojewody, że płace nie będą zmniejszone, to p. Grajek na to się nie zgodził.

A teraz już krakowski „Il. Kurjer Codzienny", ten sam, co podawał wywiad p. Wojewody o nienaruszalności zarobków pisze dla pewności tak:

„Gdyby zarobki zostały obniżone wyrokiem komisji arbitrażowej, to organizacje zawodowe górnicze zbiorą się i powezmą uchwały, co do dalszego postępowania".

A więc będzie komisja arbitrażowa i wyrok tej komisji może obniżyć zarobki.

Tedy jeszcze raz pytamy, poco był strajk? Gdzie obietnice i zapewnienia?

Powracamy do naszego dawnego stanowiska i uważamy, że w interesie całego kraju powinna nastąpić obniżka **rzeczywistych cen węgla w kraju.**

Uważamy, że trzeba zrewidować czynniki, które wpływają na cenę węgla.

Głównym udziałowcem w cenie węgla jest kolej — oszczędności trzeba szukać przedewszystkiem w taryfie kolejowej.

Takim powinno być rozumne stanowisko pracowników, bo jeśli dalej pozwolą się ogrywać p. Grajkowi, to przy tej muzyce strajkowej utracą znów część zarobków, jak w roku zeszłym, a taryfa kolejowa pozostanie niezmieniona.

I dlatego słuszne było stanowisko „Pracy Polskiej" i tej znacznej już części robotników, co muzyki p. Grajka nie posłuchała.

A. MICHAEL.

DEMONSTRACJA STUDENTÓW TURECKICH.

Studenci uniwersytetu w Konstantynopolu urządzili demonstrację przed biurem wagonów sypialnych, którego dyrektor Włoch zakazał swym podwładnym urzędnikom rozmawiać w czasie urzędowania po turecku. Studenci zbombardowali kamieniami wspomniane biuro.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Wtorek	**Dziś** Tomasza z Akwinu **Jutro** Wincentego Wschód słońca 6 m. 16. Zachód „ 17 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pająk.
PALACE: Czar jej oczu.
EDEN: Ludzie w hotelu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pod fałszywą flagą.
ŚWIATOWID: Szatan zazdrości.

DĄBROWA

WANDA: Pieśń Nocy z J. Kiepurą.
SEZAM: Serca na rozdrożu.
ARS: Charlie ratuje Europę i Raj podlotków.

✕ **WYJAŚNIENIE.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie wyjaśnienia, że obronę p. Zwolińskiego prowadzi w dalszym ciągu mec. Krzemuski a nie mec. Ettinger, jak to podał niedzielny krakowski „I. K. C.".

✕ **DOROCZNE ZEBRANIE PCK.** Zarząd miejscowego Koła PCK. w Sosnowcu powiadamia, iż w dniu 9 bm. o godz. 19.30 w lokalu biura PCK. w Sosnowcu, 3 Maja 16 (dworzec kolejowy — środkowe wejście) odbędzie się doroczne walne zebranie wszystkich członków honorowych, dożywotnich, rzeczywistych i wspierających Koła z następującym porządkiem dziennym: zagajenie przez prezesa Koła; wybór prezydjum zebrania; sprawozdanie zarządu Koła i komisji rewizyjnej; budżet na rok 1933; wybór zarządu Koła i komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek, 7 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. premjera ostatniej nowości scen zagranicznych, sztuki w 3 aktach Jerzego Kaisera p. t. MISSISSIPI". Teatr nasz jest pierwszym w Polsce, który wystawia tę świetną, po mistrzowsku napisaną sztukę. Akcja „Mississipi" osnuta jest na autentycznych wypadkach podczas katastrofalnego wylewu rzeki Mississipi. Głębokie przeżycia psychologiczne bohaterów, zagadnienia społeczne oraz duże walory literackie i widowiskowe, tworzą z „Mississipi" wartościową pozycję w repertuarze naszego teatru. Popisowe, nader trudne, role odegrają pp. Marja Szczęsna i dyr. Tański, który sztukę wyreżyserował oraz pp. Brzozowska, Drohocka, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Ryłowski Wojtecki i inni. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W środę, 8 b. m. — „MISSISSIPI". Ceny popularne.

W czwartek, 9 b. m. — „MISSISSIPI". Ceny popularne.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 7 b.m. — „Kwadratura koła".
Środa 8 b.m. — „Zemsta".
Piątek 10 bm. — Koncert Imre Ungar.
Sobota 11 bm. popol. „Zemsta" — wiecz. „Zemsta".
Niedziela 12 bm. popol. „Kwadratura koła" — wiecz. „Proboszcz wśród ubogich".
Środa 15 bm. — Wielkie Misterjum p. n. „Męka Chrystusa czyli Golgota" (premjera).

✕ **ZEBRANIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINC. A PAULO** w Nowym Sielcu odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 4 popoł. Sprawy ważne.

✕ **Z PRZEDSTAWIENIA STRAŻY W CZELADZI.** W ub. niedzielę amatorzy-strażacy w sali kina „Czary" odegrali komedję „Zawierucha" oraz „Żyd w beczce". Amatorzy ze swego zadania wywiązali się nadspodziewanie dobrze, to też przedstawienie cieszyło sie zasłużonem powodzeniem.

Narazie pogłoski

ALE BARDZO PRAWDOPODOBNE.

W Zagłębiu rozeszła się pogłoska, przywieziona jakoby z Warszawy, iż prezydent Dąbrowy dr. Zbigniew Madeyski ma zostać dyrektorem powstającego Funduszu pracy, miejsce zaś p. Madeyskiego ma zająć p. Józef Kaczkowski, dyrektor gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu i prezes Rady powiatowej BB. w Zagłębiu.

P. poseł Madeyski przed swym wyjazdem zechce zapewne zakończyć rozpoczętą przez siebie dyskusję na temat swych prób samorządowych w Dąbrowie.

✕ **O POMOC DLA SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.** W lokalu urzędu gminy Grodziec odbyło się organizacyjne zebranie, na którem utworzony został komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, w osobach pp: Al. Czarnecki — przewodniczący, Br. Imiołczyk — wiceprzewodniczący, J. Jędrusik — skarbnik, J. Grzyb — sekretarz, P. Lipczyk i Jakób Tomasik — członkowie komitetu. Komitet podzielony na odpowiednie sekcje, przystąpi do prac w celu zrealizowania zamierzonego programu, obejmującego: wydanie list ofiar, urządzenie 12 bm. kwesty ulicznej, oraz zorganizowanie akademji. Postanowiono również zwrócić się do PMS. w Grodźcu z prośbą o przeznaczenie dochodów, nzyskanych z jednego kinematograficznego przedstawienia na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. Niezależnie od zaofiarowania przez Legjon młodych wystawienia sztuki, koło gospodyń wiejskich w Grodźcu również zapewniło komitet, że zorganizuje na powyższy cel przedstawienie. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek tj. dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu urzędu gminnego.

Nieme i bezradne posiedzenie

Rady miejskiej w Dąbrowie.

Ciało samorządowe w Dąbrowie, będące na terenie Zagłębia jedynym samorządem terytorjalnym z wyborów, a które uniknęło komisarza tylko dlatego, że opanowane zostało przez sanację, gwałtownie domaga się odmłodzenia.

Zarząd miasta nie wykazuje wprawdzie zmęczenia, natomiast ze strony Rady miejskiej widoczny jest **brak zainteresowania sprawami samorządu.** Wymownym dowodem tego było ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone przyjęciu wykonania budżetu za 1931-32 r. oraz rozpatrzeniu preliminarza budżetowego miasta na 1932-33 r.

Normalnie posiedzenia takie wywołują duże zainteresowanie zarówno wśród członków Rady miejskiej, jak i wśród mieszkańców, tymczasem w Dąbrowie tak ważne posiedzenie **rozpoczęło się z 1½ godzinnem opóźnieniem, nim, wreszcie zebrało się potrzebne quorum.**

Mimo tak dużego opóźnienia, **kompletu do załatwienia spraw pożyczek nie było,** to też sprawy te musiano odłożyć i przystąpiono do przyjęcia wykonania budżetu za 1931-32 r. i załatwienia preliminarza budżetowego miasta na 1933-34 r.

P. PREZYDENT PRZEWIDUJE.

Sprawy te referował p. prezydent Makleyski, wygłaszając odpowiednie ekspose. Chociaż p. prezydent wyszedł z założenia, że jakiekolwiek przewidywania natury gospodarczej są w momencie kryzysu światowego niesłychanie trudne, ekspose zawierało **głównie przewidywania** i to niekiedy w **charakterze fantastycznym.**

Z wykonaniem budżetu i nowym preliminarzem p. prezydent załatwił się **dość ogólnikowo, zapominając zupełnie o rzeczach zasadniczych.**

Do opanowania trudności Magistrat zmierzał czterema drogami, mianowicie: przez zmniejszenie stanu zadłużenia miasta, względnie przez wynajdywanie wszelkiego rodzaju ulg w spłacaniu ciążących na mieście ciężarów, dalej przez powiększenie przychodów, przez racjonalizację pracy i obsługi Magistratu, wreszcie przez akcję zmierzającą do rozszerzenia podstaw dobrobytu ludności miasta.

Przy analizie, a raczej omawianiu tych lez, p. prezydent wspomniał o pożyczce ulenowskiej i o dążeniach Magistratu w kierunku zmniejszenia tego obciążenia oraz urentowienia inwestycyj, wykonanych z pożyczki ulenowskiej.

Dalej nadmienił referent o zabiegach w kierunku skonwertowania obciążających miasto pożyczek i redukcji niektórych należności.

MIASTO ZALEŻNE OD PRZEMYSŁU

Najciekawszy był ustęp przyznający, iż byt Dąbrowy ściśle związany jest z trzema istniejącemi na terenie miasta zakładami przemysłowemi, z chwilą bowiem, kiedy zakłady te przechodzą kryzys, olbrzymi odsetek ludności zostaje w całości lub częściowo bez środków do życia. Wtedy automatycznie powstaje łańcuch bez końca, gdyż prócz robotników, kryzys dotyka właściciele nieruchomości, kupiectwo i inne warstwy ludności, a najdotkliwiej odczuwa to Magistrat.

Aby uniezależnić się od tego i stworzyć pewne pomocnicze linje rozwoju miasta, obmyślono stosunkowo daleko sięgające plany.

MARZENIA O PRZYSZŁOŚCI.

Zamierzenia te ekspose ujmuje następująco:

„Nie jesteśmy naszczęście bezradni. Mamy pewne w Dąbrowie tylko właściwe cechy, wynikające z geograficznego jej położenia i z jej tradycji rozwojowej, a stawiające nas w położeniu, umożliwiającem osiągnięcie na przestrzeni lat tego stopnia uniezależnienia. Zadania miasta w tym kierunku mogą być następujące: **Zbliżenie Dąbrowy do sąsiednich powiatów rolnych i spowodowanie ciążenia handlowego tych terenów do Dąbrowy.** A więc konsekwencja: budowa odpowiednio przemyślanej sieci komunikacyjnej. Jedną z zasadniczych linij komunikacyjnych, szosę Dąbrowa — Strzemieszyce, wykończyliśmy w roku 1932, w formie zamierzeń stoją przed nami: przedłużenie ul. Konopnickiej na północ w kierunku na Siewierz, przedłużenie ul. Robotniczej w kierunku na Sarnów — Łagiszę, Dąbrowa — ul. Siemkiewicza — Sosnowiec. Konsekwencją drugą — to programowy i celowy rozwój odpowiednich środków komunikacyjnych".

Drugim ośrodkiem ma być rozbudowa miasta pod względem ogrodowo-sadowniczym, gdyż Dąbrowa może się stać ośrodkiem poważnej produkcji warzyw i owoców.

Trzeci sposób ekspose ujmuje następująco:

„Z racji swej tradycji specjalnego charakteru Dąbrowa jest predestynowana do tego, by stać się **warsztatem pracy kulturalnej dla całego Zagłębia,** w szerokiem tego słowa znaczeniu. Położona mniejwięcej w środku, warunki atmosferyczne ma lepsze, odznacza się większym niż w innych miastach zapasem zieleni, brakiem wielkomiejskiego ruchu, dużemi możliwościami w zakresie wychowania fizycznego posiada wspaniałą tradycję szkoły Górniczej trady... pierwszorzędnych kadr ludzi, którzy z Dąbrowy wyszli z poważnym udziałem w tworzeniu się myśli państwowej polskiej w okresie niewoli. Skoro Sosnowiec „stolica Zagłębia" ma dużo przemysłu, ma wielki handel, banki i urzędy — skoro Będzin, stolica powiatu, ma handel, urzędy i wielowiekową swoją historję — Dąbrowa, która umiała zaznaczyć się w dziedzinie prac kulturalnych i ma nadal po temu warunki, niech zgrupuje w sobie możliwie dużą ilość szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych potrzebnych w Zagłębiu, i możliwie dużą ilość placówek kultury i oświaty pozaszkolnej".

Wreszcie ostatnim środkiem ratunkowym ma być dziedzina W. F. i P. W., gdyż i w tym zakresie Dąbrowa ma posiadać duże możliwości. A więc:

„Rozbudowa sieci komunikacyjnej, sprowadzającej do Dąbrowy z sąsiednich okolic nabywców i sprzedawców różnego rodzaju produktów, podniesienie kultury ogrodowo-sadowniczej i rzucenie na rynek własny sąsiedni dużych ilości zebranych w obrębie miasta produktów, zgrupowanie w Dąbrowie jaknajwiększej ilości uczniów i nauczycieli, ściągnięcie do miasta dziesiątków tysięcy sportowców, zawodników lokalnych zagłębiowskich, krajowych i zagranicznych — wszystko to są środki, które z jednej strony powiększają obrót dóbr materjalnych, której dają godziwą pracę naszej ludności dodatkowy — poza pracą w zakładzie przemysłowym — zarobek, zwiększają obrót handlowy kupiectwa, wzmacniają podstawy bytu własności nieruchomej, co wszystko razem wzięte staje się solidną podstawą moralną i materjalną samorządu".

NADZIEJE P. PREZYDENTA.

Na zakończenie p. prezydent wyraził nadzieję, iż uchwalony budżet pozwoli popchnąć naprzód rozwój żywotnych interesów miasta, przyczem „czynnikiem bardzo poważnym, który uzasadnia w tej mierze nadzieję jest zwłaszcza fakt powołania do życia Funduszu pracy, który przejmie na siebie troskę o celowe zatrudnienie bezrobotnych. Temsamem zniknie — zapewne nie odrazu, ale w ciągu najbliższych kilku lat — dla miasta naszego konieczność przechodzenia w obliczu nędzy i głodu rodzin pozostających bez pracy do porządku dziennego nad koniecznościami budżetowemi miasta.

Jeśliby pomimo wszystko równowaga miała z tych czy innych powodów być naruszoną, to zawsze wolno jeszcze mieć nadzieję, że drogą oszczędności w wykonywaniu nowego budżetu, jak również przez poprawę sytuacji gospodarczej, której początku wolno przecież na ten okres budżetowy się spodziewać, zdołałyby ewentualne braki, w ogólnym bilansie zaspokoić".

GDZIE TU WYKONANIE BUDŻETU?

Są to właściwie pobożne życzenia, wkraczające w dziedzinę fantazji i nieposiadające realnej wartości, a co ważniejsze **nie mające związku bezpośredniego ani w wykonaniem budżetu, ani z preliminarzem budżetowym,** bowiem o tych sprawach p. prezydent nic jakoś nie mówił.

Dopiero z ust przewodniczącego komisji budżetowej p. dyr. Kaczkowskiego dowiedziamo się nieco szczegółów, dotyczących preliminarza budżetowego a od członka komisji rewizyjnej p. Szarego nieco o wykonaniu budżetu, który został przekroczony o 288.877 złotych.

PRZEKROCZENIE BUDŻETU.

Tak poważne przekroczenie uzasadniono koniecznością zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych.

Jak głosi protokuł, komisja rewizyjna z powyższych względów nie wyciąga ze sprawy przekroczeń żadnych wniosków, w przekonaniu, iż roboty inwestycyjne będą w następnym okresie ograniczone.

Preliminarz budżetowy odczytywano działami. P. dyr. Kaczkowski wyjaśnił, iż obecny budżet zostanie wykonany **przypuszczalnie w wysokości 75 proc. preliminarza** i w związku z tem przy układaniu preliminarza na 1933-34 r., zastosowano środki ostrożności, ustalając **preliminarz w wysokości 65 proc. budżetu z 1932-33 r.**

TROCHĘ CYFR.

Preliminarz wygląda następująco:

Wydatki budżetu zwyczajnego: Zaległości bierne 150.000 zł., administracja ogólna 201.461, w nawiasach stosunek procentowy, (23.98), majątek komunalny 4.000 (0.48), spłata długów 250.000 (29.76), drogi i place 56.925 (6.78), pomiary i plany rozbudowy 4.560 (0.54), oświata 114.338 (13.61), kultura i sztuka 8.113 (0.97), zdrowie publiczne 42.026 (5.12), opieka społeczna 92.860 (11.05), popieranie rolnictwa 100 (0.01), popieranie przemysłu i handlu 6.172 (0.73), bezpieczeństwo publiczne 48.871 (5.82), różne 9.619 (1.15). Razem 990.000 zł.

Wydatki budżetu nadzwyczajnego: Majątek komunalny 10.000 zł. (9.09 proc.). Drogi i place 100.000 zł. (90.91). Razem 110.000 zł. czyli ogółem wydatki wynoszą 1.100.000 zł.

Wpływy budżetu zwyczajnego: Zaległości czynne 117.000 zł. majątek komunalny 45.979 (5.80), przedsiębiorstwa komunalne 72.725 (9.17), subwencje i dotacje 21.025 (2.65), zwroty 79.454 (10.02), opłaty administracyjne 13.300 (1.68), opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publicznego 11.030 (1.39), dopłaty 70.000 (8.85), udział w podatkach państwowych 105.000 (13.24), dodatki do podatków państwowych 228.750 (28.85), podatki samoistne 145.300 (19.07), rożne 2.437 (0.30). Razem 793.000 zł. Wpływy budżetu nadzwyczajneki: subwencje i dotacje 100.000 zł. (52.63 proc.), pożyczki 10.000 zł. (5.26 proc.), podatki inwestycyjne 80.000 zł. (42.11 proc.). Razem 190.000 zł. a ogółem wpływy wynoszą 1.110.000 zł. czyli teoretycznie budżet jest związany.

MILCZENIE.

Zarówno wykonanie budżetu za 1931-32 r. jak i preliminarz budżetowy na 1933-34 r. **przyjęto bez jakiejkolwiek dyskusji. Radni widocznie nie mieli nic do powiedzenie i posiedzenie było jakby nieme, co niezbyt pochlebnie świadczy o obecnej Radzie miejskiej.**

PLASTER SANACYJNY

na rozdrażnioną ranę komisaryczną w Czeladzi.

Głośny w swoim czasie zatarg czeladzki w rodzinie sanacyjnej, który jak przypuszczano ogólnie, pociągnie za sobą zmianę na stanowisku komisarza, jest na drodze do likwidacji. Sprawa oddana została przez obydwie strony do rozstrzygnięcia powiatowym władzom B. B., które uważają, że dla dobra partji koniecznem jest pogodzenie zwaśnionych.

Intres miasta dla sanacji nie gra żadnej roli, a w każdymbądź razie schodzi na plan drugi, jak to przy sposobności oświadczył jeden z czołowych przywódców B. B. Chociaż dla sanacji kom. Piwowar, przynajmniej na terenie Zagłębia „skończył się", to jednak w obecnym czasie nie chcą dopuścić do przesilenia.

— Odwołanie komisarza znaczyłoby zwycięstwo „Kurjera Zachodniego" — oświadczył jeden z członków rady powiatowej B. B.

Rada powiatowa B. B. zwleka więc z decyzją, a w międzyczasie członków rady przybocznej stara się nakłonić do dalszej współpracy z p. Piwowarem, który znów ze swej strony stara się o zgodę, a na pośredników wybrał p. p. Ign. Frączkiewicza i Domagalika.

W ten sposób udało się już nakłonić do zmiany swego bojowego stanowiska radnego Tierlinga, który złożył p. komisarzowi „przeprosinową" wizytę. Na ostatniej herbatce z okazji poświęcenia „Kuźnicy" w Czeladzi p. p. Kaczkowski i Cholewicki wpływali również na p. Lorka, dając mu lekcję karności i posłuszeństwa dla partji. Najbardziej nieugięty r. Kowalski ma otrzymać list od kom. Piwowara, który ma go przeprosić. Nieporozumienia natury osobistej, też mają być wyrównane „ku zadowoleniu obydwóch stron". Innych dość wpływowych członków B. B. w Czeladzi p. Kaczkowski stara się przekonać, że „opozycja ich wprawdzie jest rzeczowa, jednak przedewszystkiem winna im przyświecać idea". Czy zdoła ich przekonać w ten sposób, należy wątpić.

Pracownicy miejscy

nie mają zaufania do... Kasy chorych.

W ub. sobotę w Magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie komisji porozumiewawczej pracowników miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy, Zawiercia i Olkusza, pod przewodnictwem nacz. wydziału **p. Fr. Mroczkiewicza** z Sosnowca. Na zebraniu tem wygłosił referat o nowej ustawie samorządowej **dyr. Zenobjusz Duda** z Warszawy, delegat zarządu głównego Związku zrzeszeń pracowników samorządowych. W dyskusji stwierdzono, że nowa ustawa samorządowa nie idzie po linji interesów pracowników samorządowych.

W dalszym ciągu po rozpatrzeniu szeregu kwestyj uchwalono rezolucję w sprawie dodatku komunalnego na rok 1933 i postanowiono wysłać delegację pracowników do województwa, celem interwencji, aby województwo nie kwestjonowało tego dodatku przy rozpatrywaniu budżetów w roku bieżącym. Postanowiono również wysłać rezolucję do marszałka Senatu w związku ze scaleniową ustawą ubezpieczeniową tej treści, aby magistraty zapewniające pracownikom pomoc większą lub taką, jak to dają obecnie Kasy chorych były **wyłączone z przymusu należenia do Kas chorych.** Rezolucję wysłano telegraficznie na ręce marsz. Senatu.

Prezesem komisji wybrano p. **Teichmana** z Czeladzi, wiceprezesami pp.: **Bogdaszewskiego** z Częstochowy i **Kuncewicza** z Sosnowca.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W ub. niedzielę o godz. 19 odbyło się w przepełnionej sali Domu katolickiego (vis a vis kościoła) przedstawienie p. t. „Judasz" czyli „Ukrzyżowanie Jezusa", urządzone przez Związek Hallerczyków, placówka „Sosnowiec". Zarząd placówki dziękuje wszystkim obecnym na przedstawieniu i wszystkim tym, którzy wykupiwszy bilety przyczynili się do poparcia poczynań placówki „Sosnowiec". Pozatem zarząd placówki „Sosnowiec" komunikuje, że półtoragodzinne opóźnienie przedstawienia nastąpiło nie z winy zarządu placówki, ale z powodu przedłużenia meczu bokserskiego, urządzanego przez Pol. Klub sportowy, który odbywał się przed przedstawieniem. Pozatem zarząd placówki komunikuje tym wszystkim, którzy odeszli od kasy, nie mogąc wykupić biletów, że przedstawienie to zostanie powtórzone w pierwszych dniach miesiąca kwietnia rb.

× **NOWY ZARZĄD „HEJNAŁU" W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Hejnał" w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu z działalności wybrano nowe władze. Tow. „Hejnał", które liczy 80 członków, rozwija się wspaniale, przejawiając bardzo żywą działalność. W roku ubiegłym brało udział w trzech akademjach, zorganizowano dwa występy publiczne, jeden w Czeladzi, drugi w Koziegłowach, urządzono wycieczkę, a ostatnio zorganizowano sekcję sceniczną. Ustępującemu zarządowi uchwalono absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp.: W. Brzozowski, M. Wieczorek, Cz. Tarnówka, Stefan Pilarek, N. Grząba, K. Otrębski, W. Szkocówna, A. Kubik; kom. rew.: Fr. Iżycki, J. Czapla, W. Nowak; sąd koleżeński: St. Pęczek, E. Miodyński i M. Ziętkówna.

Sąd pracy

W NOWYM LOKALU.

Sąd pracy w Sosnowcu, mieszczący się dotychczas w lokalu przy ul. Marjackiej 4 został przeniesiony do nowej siedziby.

Obecnie sąd pracy mieści się w lokalu po technicznej szkole kolejowej przy ul. Kilińskiego 31, gdzie znajduje się również sąd grodzki.

Poco narażać

LUDZI NA KOSZTA.

Jeden z kupców czeladzkich skazany został przez urząd miar w Sosnowcu na grzywnę 35 zł. Po odwołaniu się do sądu, kara została zniesiona, na powtórnej rozprawie jednak grzywnę zatwierdzono, podwyższając ją do 50 zł.

Skazany zapłacił, lecz przed kilku dniami otrzymał urzędowe zawiadomienie, że grzywna na podstawie amnestji została umorzona. Wobec tego polecono mu pieniądze wpłacone podjąć. Z Sosnowca wysłano go jednak do okręgowego urzędu miar w Katowicach, gdzie po odsyłaniu go od jednego urzędnika do drugiego, trafił do kierownika, który wytłumaczył mu, że tylko niewpłacone grzywny umarza się.

Poco więc było zawiadamiać o umorzeniu i narażać człowieka na zawód oraz niepotrzebna strate czasu i pieniedzy?

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Na wezwanie ks. prefekta Fr. Strugały podnoszę śnieżkę i rzucam ją w p. Janinę Sułkową.
Na Wincentki w Zawierciu ofiaruję 5 zł.
ANIELA HOLENDERSKA.

Na wezwanie, siostry Fidolowej załączam zł. 2 na Wincentki wzywam do boju panie: J. Marczewską i J. Laskowską.
MARJA HILGETNEROWA.

Na wezwanie p. Anieli Holenderskiej podnoszą śnieżkę i rzucam ją w p. Wandę Belczyńską.
Na Wincentki ofiaruję 2 zł.
JANINA SUŁKOWA.

Uderzony śnieżką pani Włady Czermakowej czuję się pokonanym. Śnieg stajał, a w dodatku nie mogę ofiarować symbolicznej gałązki pokoju. Tedy o pomoc do Wincentek uderzam i składam 2 zł.
STEFAN ARNOLD.

Śnieżkę odrzucam do p. sędziny Wereszczyńskiej w Czeladzi, p. Haliny Cembrzyńskiej z Hipoteki Sądowej w Sosnowcu, p. Lody Piecuchówmej z Będzina, oraz moich przyjaciół i kolegów, automobilistę p. inż. K. Gadomskiego z Katowic, miłośnika polowań p. E. Brzozowskiego z Sosnowca, i p. E. Mikołajczyka (sukces) z Będzina.
Na Wincentki w Będzinie składam zł. 3.
H. WIDERA.

Ugodzenie w tak ciężkich dla nas czasach śnieżką Wacka Szwankowskiego odbijamy i do dalszej towarzyskiej gry zapraszamy: z Grodźca W. Banasikównę, z Sosnowca Józię Jeleniową i Helę Stankową, z Będzina Fedzia Bartnika i jego bratowa p. Doktorową. Z dołu do góry rzucamy p. Lucynę Gietyngierównę trafiamy. Zaś Zygmuś Stanek niech choć z paru groszy zrobi datek. Dalej i o Ząbkowicach nie zapominamy i kulą w p. leśniczego Lewandowskiego i kierownika szkoły Jana Tasieckiego rzucamy.
Na Wincentki w Będzinie składają 3 zł.
ALEKSANDROWSTWO BARTNIKOWIE.

Na wezwanie p. Z. Kieflińskiej składam 2 zł. na Wincentki w Pogoni.
B. WOJTCZAK.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Krawczyńskiej wpłaca zł. 2 na Wincentki w Będzinie.
FR. KĘPIŃSKA.

Za śnieżkę od p. Romany Frankówny dziękuję i na Wincentki w Będzinie składam 2 zł.
FRANCISZEK ZYCH.

Uderzony śnieżką przez ks. Szubę składam zł. 3 na Wincentki w Czeladzi.
ANTONI KONIECZNY.

Śnieżkę Ingusi prędko podejmuję i w Wandeczkę Sternicką w Dąbrowie celuję.
Na Wincentki w Dąbrowie zł. 1.
PELA NOWAKÓWNA.

Na uprzejme wezwanie śnieżką przez bardzo miłe Panie Lalę Małachowską i Wandę Bekelmanową wpłacam zł. 5 na Wincentki w Sosnowcu.
KAZIMIERZ CZERMAK.

Jako odpowiedź na wezwanie pp. mecenasostwa Rajzmanów na Wincentki w Sosnowcu 3 zł.
ZOFJA KOSSUTHOWA.

Uderzone śnieżką przez państwa K. Hermanowskich przesyłamy na Wincentki w Niwce zł. 3.
ANTONINA ŁUCZYWO.
M. KWIETNIEWSKA.

Ugodzony śnieżką p. M. Koprzywy z Czeladzi wpłacam 3 złote, na Wincentki w Czeladzi.
K. MADŁA.

Trafiona śnieżką p. A. Szostakowej, składam na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.
ALINA LEWANDOWSKA.

Podejmując śnieżkę Pana Władysława Wilkowskiego, odrzucam ją w mych sąsiadów z Konstantynowa: Państwa Janostwa Bilskich, p. Wincentego żurka, Antoniego Twardokensa, Romana Malczewskiego, Antoniego Kreczmera, Andrzeja Skotnickiego, Józefa Bilskiego, Jana Janickiego, oraz z ulicy Narutowicza w Państwo Wiktorostwa Kalabińskich.
Na Wincentki w N. Sielcu zł. 3.
CZESŁAW KOŁODZIEJ.

Kochanej p. Marji Jaworowskiej z Warszawy za śnieżkę stokrotnie dziękujemy. Niestety zabawa się kończy, śnieżkę jednak zachowamy w pamięci, aby w roku przyszłym stanąć do turnieju na apel Pań Wincentek.
Na Wincentki w Sosnowcu 3 zł.
WŁADYSŁAWOSTWO BOGDAŃSCY.

Uderzony śnieżką przez tak sympatycznych właścicieli „Magazynu Współczesnego" w Dąbrowie Górniczej i przez zacnego p. Tomasza Bronne, odrzucam ją w stronę pp. Edwina Deregowskiego i Stefana Abramowicza.
Na Wincentki w Dąbrowie zł. 5.
EDWARD ŚWIĄTKOWSKI.

Na wezwanie pp. K. Z. Hemm, składam na Wincentki w Dąbrowie zł. 5, wzywając do udziału p. K. Olszenko z Będzina.
B. SKIBA.

Na wezwanie p. Z. Czerwińskiej, składam na Wincentki w Będzinie zł. 3.
W. CHWIŁOWICZ.

Trafiony przez p. Dyrektorową Kulakowską, musiałem się obrócić w stronę myszkowską. Pierwszy rzut z wysiłkiem, jakby coś ciężkiego, lecz trafiłem szczęśliwie w p. W. Dudzińskiego. Przy drugim rzucie ręka wprawy nabiera, więc puszczam kulkę wprost w p. H. Cyglera. Chciałem trzecią śnieżkę puścić do Myszkowa, lecz jakoś poleciała w p. Malankową. Proszę mi wybaczyć jeśli mocno trafiłem, lecz, naprawdę tylko dla głodnych na to się zdobyłem.
Na Wincentki w Myszkowie zł. 3.
P. ZAJĄCZKOWSKI.

Panna Ira Borowska, choć nieśmiało lecz dobrze celuje. Więc Jej miłą śnieżkę dalej kieruję w pp. Sędziego Hermana i Doktora Fomenkę, by i Oni do biednych wyciągnęli rękę.
Zł. 3 na Wincentki w Czeladzi.
JADWIGA BIEŃKOWSKA.

Śnieżkę rzuconą przez pp. inż. Wł. Bruslów, odrzucam w stronę p. Kazimiery Krążkówny.
Na Wincentki w Sosnowcu zł. 3.
BOLESŁAW BANASZKIEWICZ.

Śnieżką panny Gelerówny ugodzona, przyłączam się do tegoż grona i nie tracąc ni jednej chwileczki rzucam białą kulkę wprost do Muszeczki. Jednak Muszka moja mała, nie będziesz się pewnie gniewała, bo chociaż Bydgoszcz jest bardzo daleko, to przecież nie będzie nic złego gdy złożysz mały datek dla naszych biednych dziatek.
Na Wincentki w Nowym Sielcu 1 zł.
HANUSIA SZOPKÓWNA.

Śnieżki rzucone w nas chętnie podejmujemy i zaraz je w inne strony kierujemy, a więc najpierw rzucamy do cioci Mani 1), która z pewnością nie odmówi złożyć na Wincentki dani. Dalej celujemy znów w Goska Witusia, a on niech odrzuci do swego tatusia.
Na Wincentki w Zagórzu zł. 2.
DZIDZIA i JĘDRUŚ BŁESZYŃSCY.
1) Marja Błeszyńska.

Śnieżkę, rzuconą we mnie przez p. A. Sochackiego, podejmuję i zwracam ją w stronę p. F. Rzadkowskiego.
Na Wincentki w Będzinie zł. 3.
M. HASFELD.

Śnieżkę bolesną otrzymałam w darze od Zosi Czechowskiej, tej wielkiej figlarki. A więc mam szukać nowej ofiary, która hojnemi posypie dary. Pani Helena Kunowa i jej sąsiadowi, Franusowi Szade, a także zacnemu dyrektorowi p. Żyłce, który tak blisko przy Wincentkach siedzi.
Na Wincentki w Niwce 2 zł.
IG. BUDNIAK.

Miłej p. Wandzie Kisielowej serdecznie dziękuję za pamięć. Załączam zł. 2 na Wincentki w Pogoni.
HALINA (DZIDZIA) KRZEMIENIEWSKA.

Dziękuję bardzo za kulkę śnieżną, którą odrzucam, ale nie trafiam nikogo wcale. Z Jasiem zaraz pieniążki damy bo biednym chętnie pomagamy.
Na Wincentki w Myszkowie 5 zł.
KRYSIA i JAŚ KUŁAKOWSCY.

Za śnieżki, rzucone we mnie przez Ninkę Hermanowską, Stasia Chełmickiego i Krysieńkę Swirtunówne bardzo dziękuję i odrzucam jedną w stronę Zagórza do Miruchny Szymańskiej, a drugą biję mego najbliższego sąsiada Jacusia Bluszcza.
Na Wincentki w Starym Sielcu 1 zł.
RENIA OJRZYŃSKA (Buba).

Rzuconą śnieżkę Marji Przybyłkowej z Milowic podejmujemy i, ubiwszy ją mocniej, po przyjacielsku z całą siłą odbijamy w stronę pp. Stan. Cieplińskich i Lud. Sitków, po drodze wpadnie do pp. Stan. Zarychtów i wreszcie niech się rozbije o państwo Mikurdów.
Zł. 3 na Komitet pomocy biednym w Wojkowicach Komornych.
JÓZ. KOWALIKOWIE.

Uderzony śnieżką przez p. Fr. Przybylskiego, składam na Wincentki w Będzinie zł. 2.
CZ. BINKIEWICZ.

P. MGR. J. GROCHULSKIEMU.
Dziękuję za śnieżkę, rzuconą w mamusię i odrzucam z powrotem w Laleczkę i Ninsię. 5 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
RYSIEK M.

Chociaż mnie nie bolało, w kieszeni mniej 5 zł. zostało, gdyż na wezwanie pana Mikołajczyka sędziego, chociaż tyle chętnie wpłacam na ręce Jego, prosząc, aby zechciał coś od siebie dołożyć i do kasy Wincentek zaraz złożyć, nadesłaną zaś śnieżkę do naszego redaktora pana Kondka odrzuciłem, gdyż na Jego ręce na miejscową ochronkę również 5 zł. złożyłem.
J. ŻELAWSKI (Olkusz).

Biała śnieżka mnie trafiła, śnieżka Zygmusia małego a więc bardzo miła! Łapię ją i rzucam bardzo niedaleko w okno Zosi Laubitzówny widne z okna mego i w Krysię Wilamowską, łobuza wielkiego, co mieszka na Julijuszu, pod lasem, napełniając go często hałasem.
1 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
MARYSIA JANOTÓWNA.

Łapię Twoje śnieżki, mały Zygmusin. Rzucam je, prosząc Jadziusię, Jasię, Wandusię, dajcie po złotemu — by użyć doli biednemu.
1 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
WITUŚ ROGALEWICZ.
Objaśnienie: Jadziula Gadomska, Jasia Porczyńska, Wandzia Janotówna.

Uderzeni śnieżną kulką Stasia Holewińskiego, bijemy dalej w p. H. Sikorskiego i dalej jeszcze, bo do Zawiercia, (może się nie rozleci) i uderzamy w Jurka i Wojtka pp. Cichoniów dzieci. A z reszty śniegu lepimy kulkę malutką i uderzamy p-nę Sieczkównę milutką.
Na Wincentki w Nowym Sielcu zł. 2.
HALINA i JANUSZEK MORAWCOWIE.

Za rzucone śnieżki przez p. Artemenę Bartoszewiczównę i p. Zygmunta Kulwiecia dziękuję, a na Wincentki w Zagórzu wpłacam zł. 5.
ALEKSANDER JASIŃSKI.

Rzucone we mnie 2 śnieżki przez WPaństwo Wł. Brustów i WPanią E. Popielównę chętnie podejmuję i odrzucam do WPana Leona Ogrodowskiego w Sosnowcu i WPana Antoniego Tasijskiego w Myszkowie.
Na Wincentki załączam zł. 5.
KAZIMIERZ LEPIARZ.

Podejmujemy z przyjemnością śnieżkę od p. S. Olaszewskiej i odbijamy ją do pp. M. Kubasików, Anny Bilnikowej i Antoniego Łakomika.
Na Wincentki w Milowicach zł. 5.
J. i F. ŻURKOWIE.

Uderzeni śnieżkami p. Jadwigi Zdziennickiej i p. Marji Gellerówny, składamy na Wincentki w Nowym Sielcu zł. 5.
JÓZEF i BARTUŚ POLEWKOWIE.

Na Wincentki w Starym Sielcu zł. 5.
J. ADAMCOWA.



SŁAWNE PORTRETY KOBIET.
Giovanni Bellini (1428—1516): Portret Laury, której piękność opiewał w cudnych sonetach Petrarka.

Uderzony śnieżką p. Reny Bagieńskiej kieruję je w stronę p. Haliny Willnerowej p. Tomasza Zawadzkiego, na Wincentki w Sosnowcu składam zł. 5.
JERZY KOWALSKI.

Złożony działowym pociskiem zresztą zacnego p. Brzezińskiego, niezdolny przeto do rymowania, składam na Wincentki w Czeladzi zł. 5.
R. N.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Zofji Nielepcowej, wpłacam na Wincentki w Sosnowcu zł. 5.
ST. PONGANIS.

Na miłe wezwanie Pani Zofji Trąbskiej i Pani Stefy Wiśniewskiej na Wincentki w Zawierciu składają 5 zł.
DĘBSCY.

Uderzony przez p. Michalinę Pawłowską, dziękuję za pamięć i załączam 5 zł.
WŁADYSŁAW MISZEWSKI.

Uderzony śnieżką przez p. Helenę Lewittoux, składam na Wincentki w Sosnowcu zł. 5.
S. STEPHAN.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Marysi Gallotówny wpłacam na Wincentki zł. 5.
M. KOZARSKI.

Trafieni miłą śnieżką przez p. Zofję Zagórską, składamy 5 zł. na Wincentki w Będzinie.
A. OCHOCCY (z Koszelewa).

Gosia Rościszewska dziękuje za śnieżkę i odrzuca ją do milutkiego sąsiada Dzidzinia Musiała, a na Wincentki w Dąbrowie Górn. składa zł. 3.

W odpowiedzi na śnieżkę pani Miazkowej składam na biednych do dyspozycji ks. Proboszcza Peche zł. 5.
ZOFJA SATERNUS.

Za miłą śnieżkę cioci Jędryczkowej dziękuję i odrzucam ją w stronę Sosnowca i celuję w Władzia i Wiesia Jędryczków. Niech datek od nich nie ominie Wincentek w Będzinie.
Na Wincentki w Będzinie składam 1 zł.
JASIA WELMANÓWNA.

Uderzeni śnieżką przez p. Grzechotowską, składamy na Wincentki w Sosnowcu zł. 5. i odrzucamy ją w pp: Walów i w Piątkowskiego.
J. i WŁ. WŁOSKIEWICZÓWIE.

Trafieni śnieżką P. E. Grzechotowskiej, ofiarujemy 3 zł. na Wincentki w Sosnowcu i odrzucamy śnieżkę w stronę Panów: St. E. i L. Wesołowskich.
R. I J. LUBAWSCY.

Na wezwanie Ninty Kaczmarczykówny wpłacam 1 zł. dla Tow. św. Wincentego.
ELA WOŁOSZYNOWICZÓWNA.

Śnieżkę P. Białowej chętnie przyjmuję i na Wincentki w Pogoni 2 zł. ofiaruję, zapraszając do dalszej gry W. Fochtmanów p. Madlową i p. Pełuchową w Czeladzi.
M. PORUBUWA.

Wezwani przez swego szefa p. P. Rowińskiego składamy na Wincentki w Pogoni zł. 3. i w Nowym Sielcu zł. 1. i wzywamy ekspedycje huty „Milowice" na czele z ekspedytorem p. Szmalem.
C. CEMBRZYŃSKI I W. KRAWCZYK.

Dziękując za śnieżkę Wandzi Pietrzykównie, i Hali Jakubowskiej, rzucam jeszcze w pp. Stasię i Polę Drezniakówne, Krysię Dynerówne, w Marę Granecką, Żanetę Koskównę, Kazię Makolankę i Julka Kubiczka.
1 zł. na Wincentki w Niwce.
ZOFJA HERMANOWSKA.

W odpowiedzi na miłą śnieżkę p. Janiny Kowalskiej wpłacamy na Wincentki w Czeladzi zł. 2.
Z. MAZUROWIE Z JOLĄ.

Uderzony śnieżką przez W. P. Wacławę Piaskowską, wpłacam zł. 5 na Wincentki w Zawierciu i odrzucam śnieżkę w stronę W. P. Józefy Chrząstowskiej i Heleny Tusiewiczowej.
ALEKSANDER KOSSEK.

Na Wincentki w Zawierciu 10 zł.
DR. KRASUSKI Z WNUCZKAMI.

Na Wincentki w Zawierciu składa 5 zł.
CHRZĄSTOWSKI.

W odpowiedzi na śnieżkę D-ra Marcelego Białostockiego zł. 2 składa
WANDA BARTKIEWICZOWA.

Zaczepieni przez ks. Strugałę, który, głosząc słowo Boże o miłości chrześcijańskiej, pobił nas mimo to nielitościwie śnieżkami, abyśmy nie byli pokrzywdzeni, odbijamy kule śnieżne w stronę personelu szkolnego pana kierownika Milera i zgóry składamy tytułem kary za pobicie na Wincentki w Zawierciu zł. 7.
SZKOŁA NR. 6 W ZAWIERCIU.

Wezwany śnieżką przemiłej Halusi, dziękuję jej za pamięć gorącym całusem. [illegible] do dużą śnieżkę toczę ku Weimberżance [illegible] lusi, którą proszę aby biednych wspomogła swym [illegible]
WOJTUŚ TRZMIEL.
Na Wincentki w Pogoni zł. 1.

OSTATNIE ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wicentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Trafiona śnieżką p. inż. Kazimierza Izdebskiego nie odsyłam już jej nikomu z powodu roztopów i składam zł. 3 na Wincentki w Kazimierzu. K. DROZDOWSKA.

Na wezwanie p. Jerzego Kędzierskiego wpłacam na Wincentki w Nowym Sielcu zł. 2. KRASNODĘBSKA.

Miłą śnieżkę, otrzymaną od cioci Luni, podejmuję i odrzucam w kochaną p. prof. Rzadkiewiczową, a dalej w koleżanki: Jankę Polewkównę, Binie Schoenównę, Lili Sanigórską, Krysię Chaberkównę i Witusia Goska, aby ze swych skarboneczek złożyli na chleb dla biednych dziateczek.
Na Wincentki w Sosnowcu 2 zł.
WANDA ADAMCÓWNA.

Śnieżkę Basi podejmuję i do Gołonoga celuję w Jureczka Pałkę.
Na Wincentki w Sosnowcu zł. 1.
BARBARA KIEŁBÓWNA.

W odpowiedzi na śnieżkę Basi Sandalewskiej rzucam w jej mamusię Paulinę Sandalewską. JANINA TUSZYŃSKA.
Zł. 3 na Wincentki w Starym Sielcu.

Uderzona śnieżką swojej wnuczusi Danusi, składam na Wincentki w Sosnowcu zł. 1. T. MIKOŁAJEWSKA.

W odpowiedzi na śnieżkę WPani Heleny Zawartkowej składam na Wincentki w Sosnowcu zł. 2. STEFAN PEUCKER.

Hej, leci kula! Kto rzucił? Pani Hanula Błochowa. I znów maleńka — zbroiła ją Krysieńka Swirtunówna. Śnieg topnieje, woda się leje, już dajcie spokój!
Na Wincentki w St. Sielcu 3 zł.
JANECZKA ANTONINA.

Mimo zmęczenia już w zabawie śnieżkowej kulkę rzuconą przez zacnych i ofiarnych Państwa W. Odalskich przyjmujemy i składamy na Wincentki w St. Sielcu zł. 3.
P. KUCHARSCY.

Na wezwanie pani Gubałowej składam zł. 1 na Wincentki w Sosnowcu.
MARJA CZARNOMSKA.

Na wezwanie p. A. Chętkowskiej i p. Wł. Pochmary składam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł. 3.
L. KRUSZEWSKI.

W odpowiedzi na śnieżkę rzuconą przez p. M. Bleszyńskiego składam zł. 3 na Wincentki w Sosnowcu i odrzucam śnieżki w stronę pp. Ireny Staniszewskiej, Jadwigi Tomalskiej i dyr. Henrykostwa Czechowskich. JANINA KOWALSKA.

Za śnieżkę Halince i Iwonce dziękujemy i za to je mocno całujemy. A dalej rzucamy śnieżkę w Jureczka i Wiesia Dudziaków, by dali choć trochę na biednych dzieciaków. Drugą śnieżka uderzamy w Irkę i Halinkę Kaczarskie, równocześnie uderzamy śnieżką ta w Zenię Maszczykowską.
BASIA I HELA SŁUPSKIE.
Na Wincentki w Starym Sielcu 2 zł.

Czy babunia moja de Pelletier kochana, zapomniała o swej wnuczce na Sielcu? Wszak obecnie pokuta: jest po Popielcu i prysły już szały, minęły bale; więc proszę w niedzielę do nas od rana z kuzynką Krzyżanowską.
STANISŁAWA ŚLEPOWROŃSKA.
Na Wincentki w N. Sielcu skl. zł. 2.

Trafiona śnieżką Krysi Dmochowskiej wpłacam na Wincentki w Pogoni zł. 2.
KRYSIA GERARDÓWNA.

Uderzony śnieżką p. H. Liebeka i p. inż. R. Świętochowskiego, wpłacam na Wincentki w Pogoni zł. 3. PAWEŁ GERARD.

W odpowiedzi na śnieżkę p. M. Jurczyńskiej składamy na Wincentki w Czeladzi zł. 3. L. B. JURCZYŃSCY.

W odpowiedzi na śnieżkę Tadzika Tomalczyka na Wincentki w Sosnowcu zł. 2 składa Czarna Stypułkowski. Śnieżkę odrzucam do cioci Mani maje, p. W. Babarza i p. Łazoń w Sosnowcu.
Uwaga: Mama mała — Marja Matwiejew.

KOLEDZE JĘDRKOWI

Kończą się śnieżki za dnia jednego, więc dla Wincentek składam złotego.
ZDZISŁAW UCZKIEWICZ.

KOLEDZE JĘDRUSIOWI F.

Ponieważ zabawa w śnieżki już się ucisza składam na Wincentki w Sosnowcu jednego złocisza. KAZIK S.

Śnieżkę rzuconą przez panią W. Wypychową chętnie przyjmuję i pięknie dziękuję. Rzucam dalej po Pekinie bo już śnieg ginie, w p. Z. Pachelską, Wik. Dźwigałowną, w p. Baz. Szewczykową i w p. Konopkową. Rzucam jeszcze dalej na ulicę Kapliczną i trafiam śnieżką w p. M. Bartosiową i w p. M. Szustrową.
Na Wincentki w Milowicach zł. 2.
WŁ. DŹWIGAŁOWA.

Trafiony śnieżką Hali Strzelczykówny składam na Wincentki w Niwce 3 zł.
[illegible] ZIOŁKOWSKI.

Uderzeni śnieżkami przez pp. Hachulskiego, Kwapieniównę i Zająca wpłacamy na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.
WOŹNIAKIEWICZOWIE.

Na Wincentki w Dąbrowie składam zł. 3.
WEBEROWA.

Trafiony śnieżką p. Stefana Szyjkowskiego, odrzucam ją w stronę p. Łusi Kowalskiej z Dąbrowy i wpłacam na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.
KRYSTYNA LISÓWNA.

Uderzył mnie mały Wiwo, więc odrzucam śnieżkę żywo. Biję w koleżankę Jasię i by jej nie skrzywdzić wcale, rzucam w jej siostrzyczkę Malę. W pędzie śnieżną walę w Hale. Rzucam też w Sosnowca strony do mojej kochanej Romy.
3 zł. na Wincentki w Dąbrowie.
WANDZIA JAKOWICKA.

Ugodzona śnieżynką przez p. K. Socharkiego, odrzucam ją dalej w p. Kaziutkę Rydzównę i p. insp. J. Kuśmierka.
Na Wincentki w Będzinie zł. 5.
KRYSTYNA KOZUBOWSKA.

Uderzeni śnieżkami, składamy 5 zł. na Wincentki w Dąbrowie. W. TOPOLSCY.

Wezwany przez p. Łucynę Tomaszewską składam na Wincentki w Dąbrowie zł. 5.
ALEKSANDER ŁYPEK.

Uderzeni śnieżką przez p. M. Winklerównę i Hałusie Trzetrzewińską, składamy na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.
J. JAWORSCY.

Miłemu Choraskowi dziękuję bardzo za pamięć w postaci śnieżki i choć tu nie Zakopane, muszę znaleźć dużo śniegu, aby mi starczyło na trzy pociski. Pierwszą kulę kieruję w stronę p. prof. Judy, prosząc, aby mój datek w postępie geometrycznym wzmocnił; dalsze posyłam Hali Sobolewskiej i p. Lolkowi Andruszkiewiczowi.
JANKA SEWIKÓWNA.
1 zł. na Wincentki w Zagórzu.

Wezwana śnieżką p. Zofji Czerwińskiej, wpłacam na Wincentki w Będzinie zł. 2 zapraszając do dalszej gry p. Żmijewską w Będzinie. E. MAJEWSKA.

Byłem znany z czasów plebiscytu ze swej ofiarności, jednak w śnieżkowej zamieci zapomniany, może w złości. Więc sam się odzywam, gdyż sumienie pali, wszakem kiesą nie ruszył, a inni już dali. Choć swym skromnym zarobkiem z biedą się podzielę, spieszę z rymowaniem, gdyż koniec w niedzielę. Żyję se na „Marsie" i gnębią mię troski.
Na Wincentki jeden złoty daje.
HENRYK PIOTROWSKI.

Wyjaśnienie: Jasia i Mala Sikorskie, Hala Rembaczówna, Roma Cholewicka.
Przyjmując śnieżki, rzucone w nas przez W.P.M. Siwika i WP. Rembertowską, składamy na Wincentki w Dąbrowie zł. 5.
Rzucamy śnieżką w najbliższego swego sąsiada p. Aleksandra Skibę.
JAKOWICCY.

Uderzeni śnieżką przez Bolków Szymańskich, odbijamy ją wspólnie w stronę p. Tańskich, by przysporzyć grosza na biedne dziateczki, kierujemy w rączki Frankówny Hanerzki. Zabawa skończona, lecz nas kusi djablik, więc syp złotem w biedne dziatki, drogi Panie Pawlik.
Na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.
N. I W. ŁUKASZEWICZ

Mile dotknięci ofiarną ręką p. W. Dziubikowskiej, dopokąd uprzejmy „Kurjer" nie przerwie naszych kwiecistych rymów, spieszymy, aby i naszego skromnego datku nie zabrakło w ogólnym dziele miłosierdzia. Żałujemy mocno, że pociski nasze już nie dosięgną bliźnich. Wpłacamy na Wincentki w Będzinie. P. FOLTYNOWIE 3 zł.
HALINA ZAGRODZKA 3 zł.

Uderzony „śnieżką" przez p. Biechońską, odrzucam ją w panie Saternusową, Wilkową i Kucabową, składając jednocześnie na Wincentki w Będzinie 3 zł. P. KULA.

Ugodzona „śnieżką" przez p. Biechońską, dziękuję jej i za rzut i posyłam swą śnieżkę do Starego Sielca do Wiel. ks. Wł. Stacha, z myślą, że śnieżka będzie miała lepsze szczęście i zastanie go tym razem w domu i ślicznym ukłonem poprosi o ofiarę dla Wincentek w Będzinie.
Dla Wincentek w Będzinie 2 zł.
Z. KULANKA.

W odpowiedzi na wezwanie miluśkiej p. Zosi Czerwińskiej składam na Wincentki w Będzinie zł. 3. J. KLIMASZEWSKA.

Za miłą śnieżkę Jasieńki Poniewierskiej serdecznie dziękuję i przesyłam Wincentkom w Będzinie zł. 2.
HALINA RUCIŃSKA.

Dziękując za otrzymaną śnieżkę, składam na „Wincentki" w Będzinie zł. 2. Śnieżkę dzielę na części, które odrzucam w stronę kolegów: T. Bednarczyka, J. Wojasza, Olesińskiego i L. Wasilewskiego.
H. PONIEWIERSKI.

Śnieżkę od Dr. Jerzego Wyszogrodzkiego odrzucam do Koleżanki Joli Sukiennikówny i do Kuzynów Ireneusza, Hilarego i Ewarysta Widerów. Paniom Wincentkom w Będzinie składam 1 zł.
STANISŁAWA KRAWCZYŃSKA.

Przyjmując śnieżkę od Wiel. Ks. J. Sobczyńskiego, składam zł. 5 na Wincentki w Sosnowcu. JAN KŁOSS.

Basi za pamięć i śnieżkę bardzo dziękuję i 3 zł. na Wincentki w Starym Sielcu ofiaruję. M. ROMANOWSKA.

Zamiast udziału w zabawie „śnieżki" na Wincentki w Sosnowcu zł. 5.
WIKTOR KLUCZEWICZ.

BILANS ŚNIEŻEK.

Wczoraj zakończyliśmy ostatecznie bilans śnieżek za czas od 15 stycznia po 5 marca br. — kwotą 7.670.70 zł. Tyle pp. Wincentki zebrały ze śnieżek w ciągu 50 dni towarzyskiej kwesty, która ogarnęła całe Zagłębie, dotarła do wszystkich stanów i zawodów, ubawiła i poruszyła wszystkich i stała się wzorem miłej zabawy towarzyskiej o charakterze społecznym.

„Śnieżki" wypełniły w ciągu 50 dni pełnych 47 stron „Kurjera Zachodniego", zadrukowanych petitem. Przez te 47 stron Pegaz Zagłębia brał rekord w rytmie i w rymie, parskał często dobrym dowcipem, rżał radośnie przeświadczeniem, że nie bez racji biega, a gdy na moment zakulał, reperowało się mu nóżki naprędce i znów szedł w zawody, mimo śnieżycy i ślizgawicy, nie bacząc na złośliwe uwagi ze strony tych, którzy przegrali w... totalizatora w tej społecznej zabawie.

„Śnieżek" rzucono 1594, a w jednej śnieżce było przeciętnie 4.82 zł. W dniu 15 lutego r. b. ogłoszono „rozejm" po zebraniu 4782.34 zł. Bijące się armje, pozbawione jednolitej komendy, nie posłuchały jednak rozkazu. Walka trwała jeszcze przez 20 dni, przynosząc w rezultacie 2888.40 zł. kontrybucji śnieżkowej. Na przedłużeniu walki zyskało najwięcej Koło Wincentek w Sosnowcu, proporcjonalnie zaś najwięcej Koła — w Dąbrowie, w Będzinie i w Zawierciu.

Ostateczne rozliczenie daje następująca tabela:

Koło Pań M. św. W. à P.	zebrane przez „Kurjer Zachodni"			
	do 15 lutego br.	po 15 lutego br.	razem	proc.
Sosnowiec	3321.33	721.00	4.042.33	52,3
Pogoń	158.50	205.00	363.50	4,7
Nowy Sielec	201.00	108.00	309.00	4.0
Stary Sielec	75.00	105.50	180.50	2,3
Milowice	2.00	35.00	37.00	0,4
Będzin	354.07	379.40	735.41	9,6
Dąbrowa	184.00	394.00	578.00	7,5
Czeladź	19.00	122.00	141.00	1,8
Niwka	147.50	92.00	239.50	3,1
Zagórze	91.00	50.00	141.00	1,8
Grodziec	95.00	24.00	119.00	1,5
Kazimierz	88.00	33.00	121.00	1,6
Gołonóg	25.00	20.00	45.00	—
Niemce	16.00	53.00	69.00	—
Ząbkowice	—	49.00	49.00	—
Wojkowice Komor.	—	3.00	3.00	—
Bobrowniki	5.00	10.00	15.00	—
Zawiercie	5.00	444.50	449.50	5,9
Myszków	—	35.00	35.00	—
Razem	4.787.34	2.883.40	7.670.74	

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu uprasza wszystkie Koła Pań Miłosierdzia z Zagłębia Dąbrowskiego, które brały udział w grze towarzyskiej „Śnieżki", o przybycie dnia 8 b.m. to jest we środę o godz. 4 popołudniu do Domu Katolickiego w celu odbioru pieniędzy przypadających dla poszczególnych Kół.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurj. Zach."

NA KOŁA TOWARZYSTWA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGŁĘBIU.

NA KOŁO W SOSNOWCU: Kazimierz Czermak 5 zł., Zofja Kossuthowa 5 zł., Marysia Janotówna i Wituś Rogalewicz 2 zł., M. Stelmachówna 2 zł., Haneczka 1 zł.

NA KOŁO W NIWCE: Antonina Łuczywo i M. Kwietniowna 3 zł.

NA KOŁO W CZELADZI: N. Madila 3 zł.

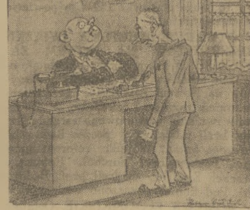
NA KOŁO W DĄBROWIE: Adam Przedmolski 2 zł., Alina Lewandowska 3 zł., Suchanowska 5 zł., Janek Nowak 1 zł., Pela Nowakówna 1 zł., Dudkowie 3 zł., Bezimiennie 2 zł.

NA KOŁO W ZAGÓRZU: E. Wasilewski 2 zł.

NA KOŁO W ZAWIERCIU: Ks. Fr. Strugała 8 zł., Ks. J. Zieliński 5 zł., Michałostwo Szymanowscy 5 zł., Stanisław Holenderski 20 zł., Schlossmacher 100 zł., Stanisław Pasierbiński 15 zł., L. Dębska 5 zł., Amiela Holenderska 5 zł., Sułkowa Janina 2 zł., Władysław Miszewski 5 zł., Marja Hilgertner 2 zł., Edward Stephan 5 zł., W. Kosskowa 5 zł., J. Palme (szkoła) 7 zł., Chrząstowski 5 zł., Janostwo Kazańscy 6 zł., Dr. Krasucki 10 zł.

NA KOŁO W ZĄBKOWICACH: Ks. Pluciński 15 zł., Dyr. Quillamme Edward 20 zł.

NA KOŁO W BĘDZINIE: Witold Janiszowski Bystra 3 zł.



NIEPOROZUMIENIE.

Do administracji „K. Z." przychodzi spóźniony „śnieżkowiec":
— Przyniosłem „śnieżkę".
Kierownik administracji:
— Jeszcze „śnieżki"? Czy pan oszalał! Przecie już wiosna!
— Kiedy mnie, szanowny panie, moja miłość uderzyła, a nie odpowiedzieć to nieładnie...
— Pewno, że nieładnie, młody i przystojny człowieku. Ale jest wyjście. Płać pan 2 złote, w „ofiarach" wydrukujemy, a coś pan miał napisać, powiesz osobiście.
— No, chyba że tak.

Kronika Zawiercia.

× ZEBRANIE OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH. W ub. sobotę odbyło się w sali magistratu zebranie opiekunów społecznych pod przewodnictwem p. Leona Mireckiego. Przedmiotem obrad była akcja doraźna na rzecz bezrobotnych w tym miesiącu. Przydział żywności będzie w takich samych rozmiarach jak w miesiącu ubiegłym z małemi zmianami. Są pewne trudności w uzyskaniu węgla dla bezrobotnych, istnieje jednak wszelkie prawdopodobieństwo, że zostaną one usunięte. Rozdawnictwo rozpocznie się około 10 bm. Na zapytanie opiekunów, jak się przedstawiają sprawy robót publicznych, obecny na zebraniu kierownik opieki społecznej p. Rajczyk wyjaśnił, że narazie nie da się jeszcze przewidzieć, jakie będą wyniki starań magistratu o zatrudnienie bezrobotnych, a dopiero w końcu marca. Nie jest również jeszcze zdecydowanem, czy opiekunowie będą współdziałali w pośrednictwie pracy przy robotach publicznych, czy też będzie się to odbywało w ten sposób, jak dotychczas, tj. przez związki zawodowe. We właściwym czasie odbędzie się zebranie opiekunów, na którem te kwestje będą omówione.

× WALNE ZEBRANIE PZZPP. i H. odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16 w sali szkoły powszechnej nr. 2 (T. A. Z.). W zebraniu wezmą udział przedstawiciele zarządu głównego.

× WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH N. O. K. Jak już donosiliśmy, Koło młodych Narodowej organizacji kobiet zorganizowało w ostatnich dniach wystawę robót ręcznych. Wystawa zgromadziła pokaźną ilość wykonanych przez młode członkinie NOK. robót ręcznych. Były naprawdę ładne i starannie wykończone. Z uznaniem należy podkreślić wytknięcie takiego kierunku prac dla koła młodych przez miejscowy zarząd NOK.

× „CZARTOWSKA ŁAWA". Jedna z ruchliwszych organizacyj kulturalno - społecznych Stowarzyszenie młodzieży „Odrodzenie" wystawiła onegdaj z udziałem zaproszonych gości dramat p. t. „Czartowska ława", ilustrujący życie ludu krakowskiego. Reżyserja sztuki spoczywała w wytrawnych rękach p. J. Micińskiego. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, to też publiczność nie szczędziła im oklasków. Podczas przerw przygrywała doborowa orkiestra symfoniczna pod batutą p. Kapitańskiego. Ta sama sztuka odegrana była poprzedniego dnia dla młodzieży szkolnej. Czysty dochód z imprezy został przeznaczony do dyspozycji Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. Pożądanem byłoby, aby sztuka ta wystawiona została jeszcze raz, możliwie przy niższych cenach wstępu, aby mogli ją wszyscy zobaczyć.

Zarząd „Odrodzenia" składa za naszem pośrednictwem podziękowanie pp.: reżyserowi J. Micińskiemu, Makamiole, Pałce, Cynerowi, Bębenowi i Kowalskiemu za bezinteresowne przyczynienie się do wystawienia sztuki.

× P. O. W. W ŁAZACH. W dniu 28 lutego odbyło się organizacyjne zebranie POW. w Łazach. Do zarządu powołani zostali pp.: Kaszycki Bron. — prezes, Firyk Piotr — sekretarz, Lorek — skarbnik. Spawy oganizacyjne omówił komendant powiatowy POW. z Zawiercia p. Schmidt. Przemówienie zakończył życzeniami pomyślnego rozwoju placówki. Jest to druga placówka POW. w powiecie Zawierciańskim.

× OTWARCIE ŚWIETLICY ZWIĄZKU REZERWISTÓW NA NOWEM ZAWIERCIU. W ub. niedzielę odbyło się otwarcie świetlicy Koła Związku rezerwistów na Nowem Zawierciu, urządzonej staraniem zarządu i członków. W otwarciu z ramienia powiatowego zarządu Zw. rez. brali udział pp.: prezes Badowski, referent organ. Wójcik, referent spaw zaw. Borkiewicz i Vorchoł. Referat o pracach Zw. rez. wygłosił prof. Badowski. Pod koniec poruszono wiele spraw.

× POMYSŁY ZŁODZIEJSKIE. Ostatnio często się słyszy o porywaniu torebek ręcznych paniom idącym ulicą przez zuchwałych złodziejów. Tego rodzaju wypadki mają miejsce nawet na ulicach pryncypalnych w Zawierciu. W ub. sobotę mieliśmy okazję widzieć z oddalenia napad złodziejski z zamiarem porwania torebki p. drowej Michnowskiej przy ul. Piłsudskiego, tuż pod magistratem. Z wąskiej i ciemnej uliczki bocznej wyskoczył opryszek, łapiąc za torebkę. Zanim jednak zdołał ją wyrwać p. Michnowska chwyciła go za kołnierz i poczęła krzyczeć. Złodziej zaczął się szamotać, w końcu udało mu się zbiec, ale nietylko bez torebki, ale i bez czapki, która pozostała na placu zmagań. Czapkę p. Michnowska przekazała policji.

W wyniku przeprowdzonego przez policję dochodzenia zostali aresztowani grasujący od dłuższego czasu na terenie Zawiercia złodzieje torebek: Leon Paszkiewicz (Piaskowa 8), Piotr Wójcik (Krótka 28), Jan Klich (Krótka 9), Stanisław Białik (Apteczna 9) i Kazimierz Bijak (Topolowa). Wszyscy zatrzymani znani są policji jako złodzieje uliczni.

× PODEJRZANY OSOBNIK. Policja miejscowa zatrzymała niejakiego Władysława Czernka ze wsi Pohulanka, gm. Myszków, uzbrojonego w dwa rewolwery i zaopatrzonego w większą ilość amunicji. Ponieważ Czernek nie umiał wytłumaczyć się, jaką drogą doszedł do posiadania broni osadzono go w areszcie i wdrożono przeciwko niemu dochodzenie.

× PASAŻERKA „NA GAPĘ". W Zawierciu zatrzymano niejaką Marję Zawadzką z Wilna, która przyjechała do Zawiercia bez biletu i jakichkolwiek dowodów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Emisja biletów skarbowych

NA CZĘŚCIOWE POKRYCIE DEFICYTU BUDŻETOWEGO.

Zamieszczony na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach z terminami płatności nie dłuższemi, niż jeden rok. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 milj. zł.. Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent, mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych, oraz kaucyj cywilnych i wojskowych. Bilety skarbowe ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności. Wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminy wyszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych ustala minister skarbu w drodze rozporządzeń. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

W uzasadnieniu do tej ustawy czytamy, że wieloletnia praktyka wykazuje, iż wpływy podatkowe w Polsce rozkładają się nierównomiernie na poszczególne miesiące. W pierwszej połowie każdego roku kalendarzowego wpływy podatkowe są słabsze, w drugiej połowie ze względu na realizację płodów rolnych wpływy te wzrastają. Ponieważ wydatki państwowe są mniej więcej jednakowe we wszystkich miesiącach pierwsza połowa każdego roku, nawet przy normalnej konjunkturze i zrównoważonym budżecie wymaga finansowania. Finansowanie to odbywa się normalnie bądź z rezerw skarbowych, bądź też w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych. Za uruchomieniem tego rodzaju kredytu krótkoterminowego przemawiają w obecnym momencie zarówno względy budżetowe, jak i sytuacja instytucyj kredytowych, wykazujących znaczną płynność.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻENIE OPŁAT PATENTOWYCH. Min. przemysłu i handlu komunikuje, że opłaty za cały 15-letni okres ochrony wynalazków zostały zmniejszone o 230 zł., przyczem opłaty za pierwsze cztery lata trwania patentu uległy zwyżce z 40 na 50 zł., z 60 do 75 zł z 80 do 100, ze 100 do 105zł. Pozatem zostały znacznie zmniejszone grzywny, pobierane przy uiszczaniu opłat rocznych za patenty po terminie płatności. Podczas gdy poprzednio dochodziły one do 100 proc. danej opłaty obecnie sięgają tylko 30 proc. Opłata za zgłoszenie wynalazków wynosi w dalszym ciągu 35 zł.

OPŁATY ZA ŚWIADECTWA PRZEM. PŁACONE GOTÓWKĄ. Min. skarbu zakomunikowało, że prawa wyrównania zaległości podatkowych płatników, posiadających równocześnie pieniężne pretensje do skarbu państwa, oparte na tytułach prywatno - prawnych, drogą wzajemnego potrącenia (kompensaty) — nie odnosi się do należności skarbu z tytułu świadectw przemysłowych. Należności te nie mogą być uważane za równorzędne z zaległościami podatkowemi.

NOWY MIESIĘCZNIK FINANSOWY. Staraniem grona pracowników bankowych został założony miesięcznik „Bank", pismo poświęcone bankowości i zagadnieniom pieniężno - kredytowym. Pismo ma służyć przedewszystkiem potrzebom pracowników instytucyj finansowych, a w szczególności wzbogacać ich wiedzę fachową i ułatwiać pracę samokształceniową. Na treść pierwszego numeru złożyły się artykuły M. Smoreka „Kapitały zagraniczne w bankowości polskiej". W. Skrzywana „Likwidacja finansowa kryzysu", dr. K. Studentowicza „Podstawowe formy obrotu dewizowego", omówienie działalności Banku Polskiego i P.K O., pełne teksty ustaw konwersyjnych, przegląd ustawodawstwa, przegląd konjunktury, kronika, przegląd piśmiennictwa i statystyka.

O OŻYWIENIE OBROTU GOSPoDARCZEGO. Na dzień 7 b. m. wyznaczony został termin zebrania Rady Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, która ma debatować nad możliwościami ożywienia obrotu gospodarczego. Na czoło koncepcyj, które mają być rozważane, wysuwa się zagadnienie zwiększenia zdolności nabywczej ludności wiejskiej na drodze podniesienia i stabilizacji cen zbóż, oraz zagadnienie zwiększenia zdolności nabywczej ludności miejskiej na drodze zwiększenia stanu zatrudnienia w przemyśle. To ostatnie zagadnienie łączy się ściśle z problemem zaktywizowania naszego bilansu handlowego przez ożywienie eksportu, w szczególności zaś takowanego eksportu pośredniego, przez obniżenie cen surowców i półfabrykatów dla tych dziedzin przemysłu, które przetwarzają je w produkcji eksportowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 6 marca.

Dewizy: Gdańsk 174.65. oHlandja 359.00 Londyn 30.85 — 30.90. Paryż 35.12. Praga 26.45. Szwajcarja 173.50. Włochy 45.40.

Obroty średnie, tendencja niejednolita mocniejsza dla dewizy na Londyn. Kurs dewizy na Nowy Jork nie notowano. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.60 — 8.50 i niżej tego kursu w zaofiarowaniu Rubel złoty 4.97 (chciano płacić). Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin 211.00-210.50 (tranzakcje): 210.25 (w żądaniu).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.00 — 43.25: 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.50—57.00 (w proc.): 4 proc. państw. poż premjowa dolarowa 55.00Z54.50; 5 proc. konwersyjna 44.00; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 38.50—38.00.

Akcje: Bank Polski 77.50—78.00.

Kronika Olkuska.

× Z DZIAŁALNOŚCI PCK. W OLKUSZU. W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego odbyło się walne zebranie PCK. oddział w Olkuszu. Zebranie zagaiła prezeska PCK. p. Z. Okrajniowa, wygłaszając dłuższe przemówienie o idei czerwonokrzyskiej, poczem odczytała ogólne sprawozdanie z działalności organizacji za rok ubiegły. Oddział posiada rzeczywistych członków 100, wspierających 50 i dożywotnich 4. Oddział posiada w powiecie swych 4 delegatów, mianowicie: w Bolesławiu — p. Jarzębskiego, w Pilicy — p. Jelenia, w Wolbromiu — p. Mrozowską i w Pradłach — posterunek policji państwowej. W szkołach powszechnych olkuskich zorganizowano drużyny ratownicze, których egzamin odbędzie się w najbliższym czasie; drużyny zostały wyszkolone przez instruktora p. Piszczyka i wykładowców pp. dra Osowskiego i prof. Brodera. Kursistki odbywały również praktykę w szpitalu olkuskim. Komendantką drużyny ratowniczej jest p. Dykowa, nauczycielka szkoły powsz. nr. 2 w Olkuszu. W roku sprawozdawczym zakupiono jeszcze jeden kompletny ekwipunek dla drużyny ratowniczej, wartości 450 zł. Za pośrednictwem oddziału umieszczono na szosach dwa posterunki ratownicze drogowe. które obsługuje wyszkolona służba drogowa. Pozatem PCK. brał udział we wszystkich uroczystościach. zbiórkach itp. oraz urządzał odczyty i pogadanki w Olkuszu i powiecie. Ogólny przychód w r. ub. wynosił zł. 2.394,36, rozchód zł. 1.925,41. W planie pracy na rok bieżący przewidziano przyjęcie stałego instruktora, propagandę na terenie całego powiatu, powiększenie liczby kół i członków, przeprowadzenie szkolenia w szkołach powszechnych i zawodowych, oraz w organizacjach społecznych i fabrykach. Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej przez p. J. Kondka, zebrani udzieli zarządowi absolutorjum. Do zarządu wybrano ponownie: pp. Z. Okrajniową, O. Kurzejową, dr. Osowskiego, K. Petrykowskiego, St. Gdesza, ks. Piskorza, Dykową, Parasola i J. Moravka. Do komisji rewizyjnej pp.: Lipkę, Szymonka i J. Kondka.

× W SPRAWIE REDUKCJI W FABR. „OLKUSZ". W dniu wczorajszym odbyła się konferencja delegatów robotniczych fabryki „Olkusz" z p. starostą Gliszczyńskim w sprawie zredukowanych w tych dniach około 150 robotników. P. starosta przyobiecał wpłynąć na zarząd fabryki, aby redukcja była cofnięta.

× PRACE L. M. i K. NA TERENIE POWIATU. W ub. niedzielę odbyło się w Olkuszu zebranie zarządu miejscowego zarządu Ligi morskiej i kolonjalnej przy udziale delegatów okręgu pp.: dra Michalskiego z Kielc i A. Jaklewicza z Radomia. Na posiedzeniu ustalono wytyczne prac organizacyjnych na terenie powiatu Olkuskiego. Wysiłki miejscowego zarządu pójdą w kierunku organizowania kół po gminach. W najbliższą niedzielę tj. w dniu 12 bm. odbędą się organizacyjne zebrania w Wolbromiu, Pilicy i Żarnowcu przy współudziale prezesa olkuskiego koła p. K. Petrykowskiego i powyższych delegatów okręgu. Nowe koła L. M. i K. w Olkuszu, tj. miejskie i stacyjne rozwijają się pomyślnie.

× ZAKOŃCZENIE KURSU OPLG. W SUŁOSZOWEJ. W sobotę 11 bm. odbędzie się w Sułoszowej egzamin i zakończenie kursu podinstruktorskiego OPLG. Egzamin odbędzie się pod przewodnictwem wojewódzkiego inspektora p. Pisarzewskiego z Kielc. Kursistów jest około 30, przyczem są to przeważnie siły nauczycielskie i delegaci z poszczególnych straży pożarnych suloszowskich.

× NA LOPP. Zespół amatorski w Kluczach wspólnie z miejscową strażą ochotniczą urządzili przedstawienie amatorskie, z którego czysty zysk w kwocie zł. 17.20 przeznaczony został na cele powiatowego komitetu LOPP.

× KURS OPLG. DLA ŻYDÓW W WOLBROMIU. Instruktorowie żydowskiego koła LOPP. w Wolbromiu wspólnie z instruktorem powiatowym z Olkusza rozpoczynają w dniu 9 bm. kursa informacyjne w kierunku obrony przeciwgazowo - lotniczej wśród społeczeństwa żydowskiego m. Wolbromia.

× ZE STRAŻY. W Domu ludowym w Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec, odbyło się walne zgromadzenie miejscowej straży ochotniczej pod przewodnictwem p. Kaz. Głowackiego. Po złożeniu sprawozdania i omówieniu programu pracy na rok bieżący, wybrano ponownie ten sam zarząd, a mianowicie pp.: Wł. Antonowicz — prezes, Józef Sęk — zastępca, Wł. Kasiek — sekretarz, St. Nowak — zastępca, Wł. Rzepka — skarbnik, Eug. Sokołowski — naczelnik, B. Studziński — zastępca, Fr. Słaboń — gospodarz. Między innemi uchwalono na zebraniu prowadzenie stałej kroniki z działalności straży.

× KOMUNIKACJA BEZ PRZESZKÓD. Wszystkie drogi bite na terenie powiatu zostały z zasp śnieżnych oczyszczone, wobec czego komunikacja autobusowa na wszystkich linjach została od niedzieli uruchomiona.

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Witold Doroszewski — Pisownia polska w ostatnich wydaniach — Nakł. Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Warszawa 1933. Cena zł. 1.

Właśnie ukazała się broszurka prof. Doroszewskiego, będąca sformułowaniem i naukowem uzasadnieniem zarzutów przeciw ostatnim wydaniom pisowni Akademji Umiejętności. Autor okazuje się bardzo surowym krytykiem nowych przepisów, poddaje je ścisłej analizie i obala jeden za drugim. Świat naukowy, ale nietylko on, ale i cały inteligentny ogół polski przeczyta rozprawę prof. Doroszewskiego z zaciekawieniem, gdyż stanie się ona niewątpliwie ośrodkiem gorących walk polemicznych. Niska cena umożliwi każdemu zapoznanie się z tym ciekawym dokumentem.

Z CAŁEJ POLSKI

WYBITE SZYBY.

Późnym wieczorem w sobotę wybito wszystkie szyby w redakcji lwowskiego dziennika sjonistycznego „Chwila“, który ośmielił się porównać młodzież z obozu narodowego z komunistami. Wybito również wszystkie szyby w redakcji sanacyjnego „Słowa Polskiego“.

AFERA D-RA STEFANOWSKIEGO.

Śledztwo w sensacyjnej sprawie afery dr. Tadeusza Stefanowskiego w Warszawie zostało zamknięte. Żmudne śledztwo nie zdołało ustalić sumy nadużyć. Sędzia śledczy odrzucił prośbę obrony lekarza o wypuszczenie na wolność za kaucją. Onegdaj w sądzie grodzkim znalazła się na wokandzie sprawa dr. Stefanowskiego o przywłaszczenia, która została do sądu wniesiona jeszcze przed wszczęciem śledztwa. Na rozprawę sprowadzono dr. T. Stefanowskiego z więzienia. Lekarz w więzieniu ogromnie się zmienił i w ciągu kilku miesięcy całkowicie się zestarzał. Sąd skazał więźnia na miesiąc aresztu. Decyzją władz prokuratorskich zwolniony zostanie z więzienia wspólnik dr. T. Stefanowskiego Hammer, który jest bardziej obciążony niż lekarz. Hammer jest umierający. W ciągu ostatnich dni miał on kilkadziesiąt ataków epileptycznych, a podczas jednego z nich wypłynęło mu oko. Dr. Stefanowski dowiedziawszy się o tem, prosił, ażeby pozwolono mu nieść pomoc, ale prośba ta została odrzucona, gdyż chory otrzymał pomoc lekarską od doktora więziennego.

MILJONY ZNALEZIONE W ZIEMI.

Dokoła sprawy odnalezionych carskich rubli złotych przez ziemianina wileńskiego na sumę 7 miljonów złotych krążą w Warszawie najfantastyczniejsze pogłoski. W ministerstwie skarbu odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele prokuratorji generalnej oraz departamentu likwidacyjnego. Znalazca olbrzymiej fortuny przyjechał do Warszawy w celu porozumienia się z adwokatem. Opowiadają również, iż skarb znaleziono nie na Wileńszczyźnie, gdyż tam armji Samsonowa nie było, lecz w Łomżyńskiem, albo w Mławskiem. Inni mówią, iż skarb zakopała nie armja Samsonowa, lecz Rennenkampfa, wobec czego odnaleziono go na Grodzieńszczyźnie. Początkowe podanie Wileńszczyzny, jako miejsca odnalezienia skarbu, wynikło tylko z chęci zamaskowania prawdy. Sprawa ta budzi coraz większe zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa.

TAJNA DRUKARNIA I MYDLARNIA.

Władze wpadły na Śląsku na trop nowej wielkiej afery fałszowania mydeł i kosmetyków. Oto w Świętochłowicach istniała tajna drukarnia i zarazem tajna fabryka mydła, której właścicielami byli Abram Żużewski i Icek Wagner. Weszli oni w kontakt z generalnym przedstawicielem na Śląsk firmy gdańskiej Scott i Bowne, Norbertem Feigerem z Katowic, i postanowili podrabiać ich wyroby, a mianowicie mydła „Steckenpferd“, „Herba“ i środek przeciwko grypie „Togal“. Dobrali sobie na wspólnika niejakiego Majera Milczaka z Świętochłowic oraz Jakóba Glückera z Katowic i zaczęli „fabrykację“. Część z nich wyrabiać poczęła fałszywe mydła, część zaś drukować opakowania do gdańskich wyrobów. Sprawa wyszła na jaw i tajna drukarnia oraz mydlarnia zostały opieczętowne. Przeprowadzona rewizja dała sensacyjne wyniki. W lokalach drukarni i mydlarni znaleziono kilkaset tuzinów opakowań do fałszywych wyrobów mydeł i herbat marki „Herba“ mydła „Steckenpferd“ oraz tabletek „Togal“. Żużewskiego, Wagnera i Bilczaka zaaresztowano. Rewizja w mieszkaniu Glückera w Katowicach ujawniła sztance i matryce do wyrobu etykiet wspomnianych mydeł i „Togalu“. Glückera również zaaresztowano. Zdołał uciec jeden Feiger, przedstawiciel gdańskiej firmy, który chciał oszukiwać swą firmę. Zamierzali oni sfałszowanemi wyrobami zalać całą Polskę, lecz zamiary ich w porę unicestwiono.

W kanale Hoek von Holland zderzył się duński parowiec „Bretange“ z angielskim okrętem „Redsea“. Na zdjęciu uszkodzony okręt angielski, który holownik doprowadza do portu celem usunięcia awarji.

Przeprowadzka w Białym Domu.

Łatwy wjazd — trudny wyjazd.

Biały Dom w Waszyngtonie zmienia swych mieszkańców. Cztery, najwyżej osiem lat urzebywa pierwszy obywatel Stanów w historycznym Białym Domu. Dnia 4 marca — stała data „eksmisyjna“ — ustępuje miejsca nowemu elektowi.

Pierwsza przeprowadzka — a w przeciągu 133 lat naliczyć już ich można 31 — miała miejsce w 1800 roku. Wówczas nowy prezydent, John Adams, z żoną śpieszył z Filadelfji do Waszyngtonu. Droga do nowopowstałej stolicy szła gęstym lasem; w wielu miejsach zwężała się do rozmiarów wąskiej błotnistej ścieżki. W lesie było ciemno; brak drogowskazów. Pierwszy obywatel Stanów zbłądził. Kilka godzin krążył z żoną w gęstwinie dzikich zarośli, aż wreszcie natrafił na Indjanina, który go wyprowadził we właściwym kierunku.

Łatwiej jest wprowadzić się do Białego Domu, niźli go opuścić. Niektórzy prezydenci przybywali z kilkoma kuframi, wyjeżdżali — z kilkoma wagonami rzeczy. Jest to już bowiem zwyczajem Amerykan, że zasypują każdoczesnego swego prezydenta podarkami. Ekscentryczni obywatele Stanów uważają za swój obowiązek przesłać do Białego Domu cokolwiek wyprodukują lub zdobędą. — To też prezenty nadchodzą do Waszyngtonu codziennie: są tam i papierowe serwetki i mydła toaletowe, gold - kremy, ciasta, miękkie materace, latarki elektryczne, zabawki i wieczne pióra. Poczynając od kurcząt i indyków, a kończąc na białym słoniu, żywy inwentarz Białego Domu mnoży się również z prezentów. Zdarzył się niegdyś prezydentowi Jacksonowi wypadek, że otrzymał w dowód hołdu krąg sera, ważący... 140 funtów! Wystarczy, by w gazetach pojawiła się wiadomość, że pan prezydent ma katar, a poczta waszyngtońska zawalona jest przesyłkami, chininy, Bóg wie jakich medykamentów od dobrych dusz ze wszystkich stanów. Niektórzy przysyłają prezydentowi laski spacerowe, inni — sztuki płótna, inni znów — cygara. To też najskromniejszy nawet prezydent w ciągu 4-ch lat urzędowania zdąży uciułać kilka wagonów wszelkich rupieci.

Urzędową porą przeprowadzki jest dzień 4 marca o godz. 12 w południe. Właściwie jednak rozpoczyna się o godzinę wcześniej. Już o godzinie jedenastej ładuje się na ciężarowe auta skrzynie i kufry prezydenta Hoovera. O godzinie 12-ej służba zawiesza garnitury prezydenta Roosevelta w opróżnionych garderobach. Po dwóch godzinach ustępujący prezydent zaprasza prezydenta elekta na lunch; następuje przyjacielska pogawędka. Wreszcie ustępujący prezydent z żoną udają się na dworzec kolejowy. Przeprowadzka skończona.

Niezawsze przejęcie Białego Domu odbywa się bez incydentów. John Adams był tak rozżalony na swego przyjaciela Tomasza Jeffersona za zdobycie fotelu prezydenta, że w dniu opuszczenia Waszyngtonu, nie bacząc na ceremonjał, nawet na formy towarzyskie, zwymyślał swego następcę, wołając nieustannie: „Tyś mnie stąd wysiudał, tyś mnie stąd wysiudał!“ Adams nigdy nie mógł darować Jeffersonowi krzywdy, którą mu ten wyrządził. Umierając w r. 1826, wyrzekł: „A Jefferson jeszcze żyje!“ Dziwnem zrządzeniem losu Jefferson zmarł o dwie godziny wcześniej.

Dzisiaj formy są delikatniejsze. Dzisiaj shake-hands obydwu prezydentów odbywa się w obecności armji dziennikarzy pod czujnem okiem objektywów, przy czujnem uchu radja i dźwiękowców. Cokolwiekby odczuwał „zdetronizowany“ prezydent, opuszcza Biały Dom z „urzędowym“ uśmiechem..

A za cztery lata inny elekt wprowadzać się będzie do Białego Domu...

H.

RZECZY CIEKAWE

EKSPERYMENT OLIVERA LODGE.

Znany uczony angielski, sir Oliver Lodge, zajmujący się ostatnio spirytyzmem, postanowił za wszelką cenę przekonać świat o tem, że człowiek po śmierci może zachować kontakt z żyjącymi. W tymcelu napisał list do przyjaciół, którego treść nieznaną jest nikomu prócz niego. oDkument ten zalakował własną pieczęcią i złożył na przechowanie do safesu w swoim banku, gdzie ma leżeć do jego śmierci. Po śmierci zaprasza Lodge przyjaciół na seans spirytystyczny, gdzie poda przez swoje medjum treść zamkniętej koperty. Jeżeli to, co powie medjum, będzie odpowiadało treści listu, świat będzie musiał uwierzyć, że kontakt żywych z umarłymi jest możliwy.

CHORE DOMY.

Pod wpływem gazów, rozpylonych kwasów i innych odczynników unoszących się w powietrzu Paryża, wiele gmachów stolicy nadsekwańskiej podlega poważnym uszkodzeniom fasady. Ściany takich gmachów stają się porowate, wierzchnia warstwa ich stopniowo ściera się, tynk i kamień kruszeją i odpadają. Niedawno wielka opera podlegla gruntownemu remontowi, gdyż na fasadzie jej „choroba“ poczyniła wielkie spustoszenia. Niektóre posągi, a w ich liczbie słynną grupę. Carpeaux „Taniec“, trzeba było zastąpić nowemi odlewami, tak były zniszczone. W ostatnich czasach komisja architektoniczna stwierdziła „chorobę“ nowych gmachów: kościół St. Roche, St. Eustache, St. Paul, St. Louis en Ile, a także muzeum Carnavalet uległy schorzeniu.

W WIĘZIENIACH AMERYKAŃSKICH.

Traktowanie więźniów w południowych stanach Ameryki przypomina często ponure czasy średniowieczne. Skazani na przymusowe roboty, skuci w kajdanach, udają się na miejsce pracy, gdzie niczem spętane bydło na pastwisku zostają łańcuchami przymocowani do drzewa lub pala. Tu, zdani na łaskę dozorców, zaopatrzonych w długie baty rzemienne, traktowani są gorzej niż zwierzęta. Aresztantów, pracujących latem przy linjach kolejowych, zamykają na noc w wagonach z wyglądu do złudzenia przypominających klatki dla zwierząt w menażerjach. Zimą zaganiają aresztantów do wielkiego baraku, wzdłuż ścian którego poustawiane są nary. Tu skuwa się ich wspólnym łańcuchem, aby przeszkodzić próbom ucieczki.

„WODOWSTRĘT“.

— Piotrusiu, czy obejrzałeś już książkę, którą dostałeś od cioci?

— Nie, jeszcze jej nie obejrzałem.

— Dlaczego?

— Bo mama powiedziała, że najpierw muszę umyć ręce.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

88

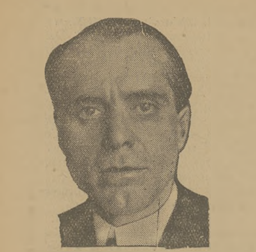
Alina zmieniła się do niepoznania. Z mizernego podlotka stała się śliczną, hożą panną, bardzo jeszcze młodziutką, ale już nadającą się do traktowania na serjo. Widząc, jak ogólnie się podoba, zacząłem być zazdrosny. Wydawało mi się, że się zakochałem. Ona ze swej strony okazywała mi pensjonarsko - romantyczną wdzięczność i też jej się wydawało, że się we mnie zakochała. Matka oczywiście dolewała oliwy do ognia. Teraz zdaję sobie sprawę, że moja domniemana miłość miała tło oportunistyczne. Cieszyłem się, że sytuacja ułożyła się w taki wygodny sposób dla moich interesów, że mogłem uspokoić sumienie, nie tracąc majątku. Przypuszczam, że to było najsilniejszą podnietą miłości. Zaręczyłem się i przepisałem na Alinę wszystkie moje posiadłości, z wyjątkiem Piorunowa. Odtąd zacząłem się uważać za jej plenipotenta. Prowadziłem skrupulatnie rachunki i przesyłałem na ręce matki dochody. Alina była jeszcze za młoda, żebym się mógł z nią ożenić. Chciałem to uczynić, gdy skończyła dziewiętnaście lat, ale matka, która nalegała początkowo o przyśpieszenie ślubu, oparła się stanowczo, odwlekając ten termin do pełnoletności córki. Przejrzałem jej grę. Odkąd zaczęło im się dobrze powodzić, obwoziła córkę po modnych miejscowościach i widząc, jakie ma powodzenie, wbiła sobie w głowę, że wyda ją za jakiego potentata. Był okres, że warjowałem z niezupełnie szczerej zazdrości. Ale chodziło mi o majątek. Muszę przyznać Alinie, że ona mnie nie szykanowała. Przeciwnie, zaznaczała na każdym kroku, że kocha mnie i że wyjdzie tylko za mnie. Czarowała mnie swoją młodością i świeżością, ale tylko na oko. To znaczy nigdy za nią nie tęskniłem. Ostatnio, począwszy od ubiegłego karnawału, odkryłem w niej przykrą zmianę. Śmiech powiedzieć, ale zaczęła mnie traktować łaskawie i zaznaczać przy każdej okazji swoje prawa do majątku. Ktoś nieznający sytuacji, pomślałby, że bogata panna lituje się nad swoim administratorem, który się w niej zakochał. Lituje się, ale na każdym kroku zaznacza, że robi mu łaskę. Przedtem patrzyła mi w oczy, jak wierny pies i wynosiła pod niebiosy za dobroć, sprawiedliwość i co chcesz. Musisz mi przyznać, że nie wiem, czy jeden człowiek na stu postąpiłby w mojem położeniu tak jak ja.

Umilkł, żeby zaczerpnąć powietrza, a Zgrzyt rzekł:

— Nie wiem, czy jeden na tysiąc.

— Nie do wiary, do czego jest zdolna ludzka natura. Alina zaczęła uprawiać w stosunku do mnie taktykę budzenia zazdrości, nie przestając jednocześnie zapewniać mnie o swojej miłości. Nie wiem dotychczas, co o tem myśleć. Może to był wpływ matki(a może zwykła próżność. Chciała, żebym za nią szalał. Nie masz pojęcia, co to za bezduszna lala. W dodatku przekonałem się, że ma histerję. Pomimo jednak tych wszystkich rozczarowań nie myślałem z nią zrywać. Liczyłem na to, że wyszedłszy za mnie, ustatkuje się, że ją wyrwę z pod wpływu matki i t. d. i t. d. Zresztą jest ładna, młoda, świeża... i mówiłam sobie, że ostatecznie kobieta jest równa kobiecie, że muszę się wreszcie ożenić, no i nie chciałem stracić tego wszystkiego. — Znów pokazał ręką na pola. — Tak mi się sytuacja wygodnie układała. Umówiłem się z Aliną, że nie zdradzi przed sąsiadami tajemnicy i że wyjdzie poprostu na to, że zapisałem jej lwią część majątku, jako swojej żonie... Naturalnie — dodał zniżonym głosem — ojciec mój nie miał zbyt dobrej opinji, ale wszystkiego nie wiedziano i zresztą blask pieniądza zaćmiewa wszelkie przywary. Tak rzeczy stały, kiedy poznałem pannę Da.... Danusię. Zrobiła na mnie z miejsca wielkie wrażenie i nie myśląc, co złego może wyniknąć, zacząłem flirt. Źle mnie osądziłeś, zarzucając mi świadome bałamuctwo. Ja wcale nie robiłem tego dla zabicia czasu i wogóle dla rozrywki. Nie. Poprostu szukałem jej towarzystwa, bo czułem się przy niej szczęśliwy. Nie zastanawiałem się i koniec. O małżeństwie z nią nie myślałem, tak samo jak o zawracaniu jej głowy. Instynkt mnie do niej ciągnął, nie żadna premedytacja. To jednak sprawiło, że zaniedbałem trochę korespondencję z Aliną. Zaczęła mi robić wyrzuty i podejrzewać Bóg wie o co. Wreszcie zjechała z matką do Warszawy. Zrozumiałem, że cały ten alarm miał swoje źródło w zranionej próżności. Nie mogła znieść myśli, żebym mógł dla niej zobojętnieć. Uznała to za coś w rodzaju obrazy majestatu. Co więcej — no! to mi się już nie chce pomieścić w głowie! — zaczęła mnie podejrzewać, że robię interes na sprzedaży jej lasu. To jest coś niesłychanego. Pomyśl tylko: oddałem jej prawie cały mój majątek i ona mnie teraz podejrzewa o takie rzeczy. Nie! Słów mi brak!

D. c. n.



Pozostający obecnie na służbie sowieckiej generał włoski Umberto Nobile, który odbył nieforunną podróż do bieguna północnego zachorował ciężko.

Nasz dział radjowy.

GODZINA WESOŁEJ MUZYKI.

We środę dn. 8 bm. o godz. 20 nadaje „Polskie Radjo" godzinną audycję, której program wypełni popularne Trio wokalne Rapackich, następnie Leon Łuskino, który wystąpi z repertuarem dowcipnych, przytem niepozbawionych sentymentu własnych piosenek-recytacyj, oraz mistrz na domrze — Stanisław Stanisławski.

RADJOWY KONCERT KAMERALNY.

Dnia 8 bm. o godz. 21.20 wystąpi z krótkim koncertem kameralnym przed mikrofonem, Polski Kwartet Smyczkowy (Irena Dubiska, Mieczysław Fliederbaum, Mieczysław Szaleski i Zofja Adamska). Program zawiera III Kwartet Es-dur Witolda Maliszewskiego.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 7 MARCA 1933 ROKU

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.5 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramof nowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikat eksportowy — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.30 Komunikat państw. urzędu wychowania fizycznego — 15.35 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki — 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 16.05 Dr. Marek Korowicz: „Na śnieżnych zrębach" — 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja „Walka cesarstwa z papiestwem" — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz — 16.40 „Rozwój miast polskich w dobie powojennej" wygł. inż. Władysław Schorr. — 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny — 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") pt.: „Słowacki" Odczyt I — wygł. prof. Konrad Górski — 18.25 Muzyka lekka — 19.00 Dr. Olga Regowiczowa: „Twórczość Wacława Berenta" — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty sportowe — 19.3 Feljeton pt.: „Beethoven jako wychowawca" red. red. M. Centerszwer — 20.00 Koncert popularny — 21.00 Wiadomości sportowe — 21.10 D. c. koncertu — 21.40 IV konkurs kompozytorski miesięcznika „Muzyka" — 22.15 Kwadr. liter. Fragm. z powieści Fr. Mauriac'a „Kłębowisko żmij" — 22.35 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY.

Przed kilku laty w gronie działaczy na polu sportu motocyklowego na terenie województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego wyłoniła się myśl utworzenia okręgowego Związku motocyklowego w Katowicach celem skonsolidowania pracy na tem polu i postawienia młodego u nas sportu motocyklowego na wysokości zadania.

Napotykając na swej drodze wiele trudności i przeszkód, organizatorzy dopięli ostatecznie swojego celu dopiero w roku bieżącym, otrzymując zatwierdzony przez walne zebranie Polskiego Związku motocyklowego regulamin dla okręgu Śląsko-Dąbrowskiego.

W dniu 5 b.m. w Katowicach w sali posiedzeń magistratu odbyło się organizacyjne zebranie delegatów klubów Śląsko-dąbrowskich, któremu przewodniczył p. Grabe sekretarzował p. Poręba.

Na wstępie odczytano depeszę prezesa P. Z. M. generała Rupperta z życzeniami pomyślnej pracy dla pierwszego w Polsce okręgu P. Z. M. Obrady odbyły się bardzo sprawnie i rzeczowo.

Zarząd okręgu ukonstytuował się w następujący sposób: prezes p. major Kowalówka, wiceprezes p. H. Levittoux (prezes klubu mot. Zagl. Dąbr.), kapitan sportowy p. Czarnecki, kapitan turystyczny p. K. Klaus (kapitan klubu mot. Zagl. Dąbr.) karbnik p. Cieszanowski, sekretarz p. Poręba i zastępcy pp. Krurz i Polak. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Helmich, Gośćniak i Polak i do komisji dyscyplinarnej pp.: dr. Dawidowski, Glüksman, Buczek, Grabe i Kwaśny.

W pracy nad organizacją okręgowego Związku wybitnie się zaznaczył klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego i obecnie osiągnął wielki sukces przez powołanie do zarządu okręgu aż dwóch członków z K. M. Z. D.

R.K.S. ZAGŁĘBIE — R.K.S. KATOWICE 2:2.

R. K. S. Zagłębie rozpoczęło w ub. niedzielę sezon piłkarski meczem towarzyskim, rozegranym na własnem boisku z R.K.S. Katowice. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

NIE KAŻDY JEST SPORTOWCEM.

Obraziłi się mocno sportowcy, uważając, że nazwa sport stanowczo jest nadużywana. Dziś nazywa się sportowcem specjalista od bilardu i od gry w kręgle. Pozatem wędkarze, przesiadujący po całych dniach nad stawem lub rzeką, również uważają, iż zajmują się sportem. Zbędne byłoby wspominać, iż wyścigi konne uważane są również za pewną formę sportu, chociaż jeżdżą tam zawodowi żokieje. A trudno jest uważać, że ujeżdżanie na tego lub innego konia, stanowi pewien wysiłek sportowy.

Dowiadujemy się, że niektóre organizacje wojskowe powzięły inicjatywę wystąpienia do władz z prośbą o wydanie polecenia, by termin „sport" mógł być używany jedynie przez rzeczywiście sportowe organizacje i związki.



PARLAMENT NIEMIECKI W STAJNI. Po spaleniu się budynku Reichstagu, Hitler zamierzał początkowo zwołać parlament na pierwsze posiedzenie do kościoła garnizonowego w Poczdamie. Gdy jednak pastorzy zaprotestowali, mówi się o prowizorycznej siedzibie Reichstagu w ujeżdżalni potsdamskiej, którą widzimy na górnej ilustracji, przyczem dolna przedstawia jej frontom.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Królka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.